Dziś 12 stron i „Mój Swiatek"

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Niedziela, 15 marca 1936 r. | Nr. 74

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

LIGA NARODÓW POTĘPIA NIEMCY

Francja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów

Niemcy zaproszone do obrad Ligi

250 TYS. WOJSKA NIEMIECKIEGO W NADRENJI

LONDYN, 14.3. Według redaktora dyplomatycznego „Daily Telegraph", siły **organizacyj wojskowych i paramilitarnych w Nadrenji przedstawiają się w sposób następujący: 30.000 wojsk regularnych, 30.000 policji wojskowej, 30.000 przygotowanych wojskowo robotników w obozie pracy, 30.000 oddziałów szturmowych. 150.000 mają liczyć formacje paramilitarne, a 8 do 10 tys. legjon austrjacki.** Do tych liczb, — pisze „Daily Telegraph" — **należy dodać pewną liczbę oddziałów zmotoryzowanych.**

ZBLIŻENIE ANGLJI Z FRANCJĄ.

PARYŻ, 14.3. (tel. wł.) Odmowa Hitlera na propozycje pojednawcze Anglji zawarta w jego drugiem memorandum, przyczyniła się **znacznie do zbliżenia stanowiska Anglji do Francji.** Nie znaczy to oczywiście ażeby rząd angielski przyjął całkowicie **francuski punkt widzenia co do konieczności stosowania sankcyj,** lecz poważnym krokiem naprzód jest dokonana już definitywnie wspólna kwalifikacja prawna niemieckiego aktu gwałtu.

O LOSY LIGI NARODÓW

LONDYN, 14.3. (tel. wł.)

Rząd angielski coraz silniej utrwala się w przekonaniu, że wypadek obecny zadecyduje o losach Ligi Narodów. Albo stanie się ona rzeczywiście nadrzędną instytucją, mogącą rozstrzygnąć konkretnie wszystkie spory międzynarodowe albo grozi jej nietylko utrata autorytetu ale nawet rozbicie.

Pogróżki tego rodzaju ukazały się już w prasie francuskiej, gdzie odzywają się głosy, że jeśli Francja nie otrzyma należytego zadośćuczynienia i **Niemcy nie cofną wojsk ze strefy zdemilitaryzowanej, to opuści Ligę Narodów.**

ŚCIŚLEJSZE ZBLIŻENIE POGLĄDÓW.

LONDYN, 14.3. (tel. ł.) W ciągu dnia wczorajszego **odbyły się dwie narady państw locarneńskich.**

Na naradach tych, jak słychać, omawiano **ewentualne środki, jakie przeciwko Niemcom winny być zastosowane.**

Premjer van Zeeland, skonstatowawszy zasadnicze pragnienie wszystkich czterech mocarstw znalezienia rozwiązania pokojowego, przedstawił możliwości zarządzeń karnych. W poszukiwaniu ewentualnego minimum, które winno być zastosowane, wyeliminować miano: 1) **wrogie działania wojskowe, 2) sankcje gospodarcze.**

Dyskusja skoncentrowała się jakoby na sprawie sankcyj finansowych i na zamknięciu portów dla statków niemieckich. Komunikat oficjalny o tych naradach brzmi, jak następuje:

„Komitet konferencji, składający się z szefów delegacji, kontynuował w ciągu całego dnia narady, przyczem szczegółowo rozważano sytuację. W toku dyskusji stwierdzono zsatysfakcją, że nastąpiło o wiele ściślejsze zbliżenie poglądów".

OPINJA ANGIELSKA A FRANCJA

LONDYN, 14.3 (tel. wł). Stopniowy zwrot ku tezie francuskiej następuje również w angielskiej opinji publicznej. **Wyrazem tego było prywatne zebranie członków komitetu spraw zagranicznych angielskiej Izby Gmin, na którem sir Austen Chamberlain, Winston Churchille, sir Samuel Hoare i b. kanclerz skarbu sir Robert Hornes, wypowiedzieli się zgodnie, że Anglja niema innego wyjścia, jak poprzeć Francję i Belgję całą swą siłą moralną i materjalną.**

Te samą ideę wyraża artykuł Churchilla, ogłoszony wczoraj w „Evening Standar" p.t. „Anglja, Niemcy i Locarno". W artykule tym, b. kanclerz skarbu **nawołuję Anglję do obrony autorytetu międzynarodowego prawa. Kryzys obecny zadecyduje o przyszłości Europy. Jeśli Liga Narodów zdoła wymusić poszanowanie dla swoich wyroków na jednem z najpotężniejszych państw świata, to autorytet jej niesłychanie wzrośnie i stanie się ona suwerenna instytucją, rozstrzygającą wszystkie spory międzynarodowe. Takie zwycięstwo Ligi Narodów odsunęłoby na długie lata groźne widmo wojny.**

FRANCJA NIE ZMIENI DECYZJI

PARYŻ, 14.3 (tel. wł.). Zdaniem prasy dzisiejszej bilans dwu pierwszych dni narad londyńskich jest zadawalający, a to ze względu na zbliżenie poglądów Anglji do tez francuskich.

Depesze z Londynu podkreślają **stanowczą postawę Francji, zaznaczając równocześnie, iż Francja nie sprzeciwi się nawiązaniu rozmów na temat zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.**

Dużą wagę przywiązują tu do rozmowy ministra Flandina z komisarzem Litwinowem, w czasie której przedstawiciel Sowietów miał dać ponownie **wyraz życzeniom ZSRR, aby Francja prowadziła politykę stanowczą.**



Posiedzenie Ligi Narodów

LONDYN, 14.3 (tel. wł.). W dniu **dzisiejszym odbyło się posiedzenie Ligi Narodów oczekiwane przez całą Europę z wielkiem napięciem. Posiedzenie Ligi było poprzedzone tajną naradą sygnatarjuszy paktu locarneńskiego.**

Pierwszy przemawiał min. Eden, przypominając że przed 14 laty w tej sali odbyło się niemniej doniosłe posiedzenie, ale obecne przewyższa tam to swoją treścią. Następnie min. Eden w słowach ostrych potępił postępowanie Niemiec, stwierdzając, że Niemcy naruszyły zobowiązania międzynarodowe, które nie mogą przejść bez echa,

Skolei zabrał głos premjer Flandin, który stwierdziwszy, że Niemcy złamały traktat wersalski i pakt locarneński, zwraca się do Ligi Narodów, aby wydała opinję, czy państwa mogą łamać samowolnie traktaty, czy też muszą podporządkować pewnym regulaminom, obowiązujących wszystkie państwa.

Po premjerze Flandinie zabrał głos premjer belgijski van Zeeland, który również potępił Niemcy, wyrażając przekonanie, że Liga Narodów wyciągnie z kroku Hitlera daleko idące konsekwencje, aby świat cały przekonał się, że Liga Narodów jest czynnikiem decydującym o pokoju w Europie.

Zaproszenie Niemiec do obrad Ligi Narodów

LONDYN, 14.3 (tel. wł.). Po **wstępnem posiedzeniu Ligi Narodów w dniu dzisiejszym sekretarjat Ligi wysłał pismo do kanclerza Hitlera, w którem zaprasza Niemcy do wzięcia udziału w obradach Nadzwyczajnej Sesji Ligi Narodów.**

Odpowiedź kanclerza Hitlera do późnych godzin wieczornych nie nadeszła do Londynu.

Dzień 19 marca w Polsce

WARSZAWA. 14.3 (tel. wł.). Dzień imienin marsz. Piłsudskiego będzie obchodzony w ramach uroczystości żałobnych. Żadne pochody i akademje urządzane nie będą.

Po przeniesieniu dyr. Dittricha DO WARSZAWY

Jak donosiliśmy, dyrektor Izby Przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. Ryszard Dittrich, przeniesiony został do Warszawy do Ministerstwa przemysłu i handlu, na stanowisko dyrektora departamentu. Obowiązki dyrektora Izby przemysłowo - handlowej pełnić będzie **wicedyrektor** Izby p. Gadomski.

KTO WYGRAŁ?

(Nieurzędowa)

Wczoraj, w 1-szym dniu ciągnienia 2 klasy 35 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 5,000 zł. na N-ry: 30220 136197.

2,000 zł. na Nr. 147185.

Po 1.000 zł. na N-ry: 7044 120002 128159.

Po 500 zł. na N-ry: 268 40004 90961 109391 113846 19551 191911.

Po zł. 400 na N-ry: 35748 70123, 83511 99262 159548 172980 177538 183559.

Po 250 zł. na N-ry: 1736 5976 13945 20364 26637 33947 47456 47657 50245 79290 85320 100150 148723 151390 155371 167308 178807 183987 193308 192553.

Po 200 zł. na N-ry: 3722 7875 31672 37857 45875 67044 68253 73892 73066 77276 78875 85360 89644 96908 103639 107652 108469 109922 118619 129531 142470 170699 172648 179000 189394 191942.

Senat uchwalił budżet

WARSZAWA. 14.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym Senat uchwalił budżet Rzeczypospolitej na rok 1936-7 oraz ustawę skarbową. Budżet zamyka się sumą zł. 2 miljardy i 221 miljonów. Po uchwaleniu budżetu, który przeszedł w brzmieniu projektu rządowego, zabrał głos wicepremjer E. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Od wydawnictwa.

Podajemy do wiadomości naszym P. T. Czytelnikom, że począwszy od 19 bm. w każdy czwartek ukazywać się będą dwa dodatki: „Dom i ogród" pod redakcją „Pani Ewy" i dodatek harcerski „Czuwaj". Numer w tych dniach zawierać będzie 10 stron.



Położenie w przemyśle węglowym

Charakterystyka sytuacji przez min. Góreckiego

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gen. Górecki, min. przem. i handlu, wygłosił obszerne przemówienie. Ten fragment przemówienia, który odnosi się do najżywotniejszych spraw Zagłębia podajemy poniżej.

„I tu odrazu poruszę kwestję, — mówi minister Górecki — podniesioną przez jednego z mówców, który zwrócił się do mnie o opiekę nad przemysłem węglowym, a mianowicie przez sen. Grajka. Żądanie szło w tym kierunku, aby **rozwiązać wszystkie kartele.** Dawniej Minister Przem. i Handlu nie miał prawa rozwiązywać kartelu, musiał się zwracać o to do Sądu. Dzisiaj korzystając z pełnomocnictw, zmieniliśmy ustawę w ten sposób, **że mamy prawo rozwiązać kartel i to z natychmiastowym skutkiem** a tylko on może iść do Sądu i zaskarżyć słuszność naszego zarządzenia. Gdy na tej podstawie 107 karteli zostało rozwiązanych, odzywają się głosy, że to jeszcze mało, że trzeba rozwiązać wszystkie. **I bardzo często bije się w kartel węglowy.** Cenę węgla obniżyliśmy o 13 proc., przemysłowego o 7 proc., koksu ponad 20 proc. i doszliśmy do przekonania, że wobec sytuacji która została spowodowana przez czynnik od nas niezależny i nie dający się przewidzieć, tj. lekką zimę, gdy ludzie najpierw **czekali na zniżkę,** a później na mrozy — przemysł węglowy znalazł się w gorszem położeniu.

Komisja międzyministerjalna, wysłała na Śląsk, stwierdziła, że przemysłowi **węglowemu i żelaznemu trzeba przyjść z pomocą i przyszliśmy z nią, udzielając interwencyjnego zamówienia na pół miljona ton węgla i 25.000 to żelaza.** Jest to najlepszy dowód, że dalsze postępowanie w kierunku obniżek byłoby niebezpieczne. **Jest jeden sposób,** w myśl klasycznej zasady: **Niech pracują warsztaty najlepiej uposażone technicznie, produkujące najlepszy pod względem kaloryczności węgiel.** Gdybym się kierował względem natury czysto gospodarczo-przemysłowej, byłbym pierwszym, któryby tak postąpił. Ale trzeba się liczyć z konsekwencjami nad któremi Rząd do porządku przejść nie może — konsekwencjami socjalnemi i niesocjalnemi. Wiemy, które kopalnie w walce konkurencyjnej jakaby się rozpętała po rozwiązaniu konwencji węglowej, **byłyby zamknięte nie tyle czasowo, ile nazawsze i zostały zniszczone, gdyż, jak wiadomo, kopalni nie można zamknąć na 5 lat, a potem ją otworzyć,** bo przecież następuje jej zalanie, a przeciwdziałanie temu tyle kosztuje, iż niewiadomo, ktoby łożył.

To był wzgląd, dla którego ograniczyliśmy liczbę karteli rozwiązanych.

Co do etatyzmu i interwencjonizmu to wobec ich już wszechstronnego omówienia, chciałem tylko jednem zdaniem sprecyzować stanowisko Rządu. Uważam, iż są dziedziny, które państwo musi **dzierżyć w swem ręku** i są takie, do których trzeba i należy, ażeby **zabrała się inicjatywa prywatna.**

Jeżeli chodzi o poszczególne uwagi pp. senatorów, a w szczególności pytanie, które p. sen. Śliwiński skierował do mnie, mianowicie co do **zamykania kopalń i fabryk węglowych,** to już poprzednio stwierdziłem ciężką sytuację, spowodowaną zniżką cen i lekką zimą.

I rzeczywiście to wytworzyło bardzo **ciężką sytuację finansową naszego przemysłu węglowego.** I naprawdę gdy czytam o tych baronach węglowych i gdy wiem, jaka jest sytuacja, to rzeczywiście widzę dużą dysproporcję.

Niedobrze jest, gdy problemy natury gospodarczej omawia się w atmosferze, w której równocześnie ma się na celu rozwiązanie problemów nie ściśle gospodarczych, a socjalno-politycznych. Otóż obecnie wysiłek Rządu idzie w takim kierunku, ażeby **nie zamykać kopalń, ażeby zniżki cen nie przerzucać na barki robotników.** Orzeczenie komisji arbitrażowej tak w stosunku do Śląska jak Zagłębia węglowego zapadnie za utrzymaniem status quo. Będę miał jeszcze rozmowę z p. min. Jaszczołtem i z przedstawicielami ciężkiego przemysłu, a więc węglowego przedewszystkiem i żelaznego, ażeby znaleźć wyjście w tym kierunku, by nie dopuścić do zwiększenia szeregu bezrobotnych przez zamykanie warsztatów pracy.

P. sen. Hasbach poruszył kwestję e**merytur, przyznanych przez Nadzór Wspólnoty Interesów.**

Otóż tutaj co do jednej rzeczy chcę się zastrzec. Twierdzenie o bezprawności tych zarządzeń jest dość ryzykowne. Istnieje dekret, a więc ustawa, którą zezwala na obniżanie nadmiernych emerytur, ustalając nawet pewne minimum, do którego iść można w konkretnych wypadkach. Stwierdzam, że poprzednie zarządy wielką ilość emerytur o bardzo wysokim rozmiarze przyznawały. Nadzór sądowy z obowiązku swego, przedewszystkiem, idąc w kierunku racjonalizacji gospodarki przedsiębiorstwa, na to właśnie zagadnienie przedewszystkiem zwrócił uwagę, jako na objaw gospodarki bardzo rozrzutnej. Zbadam ten problem.

Z powyższego przemówienia min. Góreckiego wynika, że najbardziej autorytatywny czynnik stwierdził, **ciężkie położenie przemysłu węglowego,** a co najważniejsze, że rząd bierze na swe barki odpowiedzialność za dalsze kształtowanie się sytuacji i on będzie czuwał, aby kopalnie węglowe nie uległy zamknięciu.

W związku z tem byłoby pożądane, aby te organy prasowe, które prowadziły tendencyjną kampanję, wywołując niepokój wśród szerokich warstw pracowniczych, zaprzestały jej, i oceniwszy trzeźwo sytuację, nie rozsiewały fałszywych pogłosek, które mogą się odbić na położeniu świata pracy, w sposób niekorzystny.

Z DNIA

STRONNICTWO NARODOWE O EKSCESACH ANTYŻYDOWSKICH

Wobec ostatnich przemówień w Sejmie i Senacie, zwróconych przeciwko narodowej demokracji w związku z ekscesami antyżydowskiemi, organ tego ugrupowania **„Kurjer Poznański"**, ogłasza na swych łamach oficjalną deklarację, do której umieszczenia — jak sam podaje — został upoważniony. Ta charakterystyczna deklarcja brzmi następująco:

„Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma podnosiliśmy, że ekscesy te są niewątpliwie częściowo czynami odruchowemi danych jednostek, nie kierujących się refleksją polityczną, częściowo zaś i to prawdopodobnie w znacznej mierze dziełem prowokatorów — jak wyraziliśmy się — bardzo znamiennego pochodzenia.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że władze **Stronnictwa Narodowego** tak **właśnie ekscesy te oceniają i przeciwstawiając im się stanowczo, trwają na stanowisku, że Stronnictwo Narodowe walczy legalną bronią polityczną i drogą legalną zmierza do przekształcenia Polski w państwo narodowe".**

Hasło wojska

odzew rezerwy

„Polska Zbrojna", organ Ministerstwa spraw wojskowych w dniu wczorajszym ogłosił artykuł wstępny pod powyższym tytułem, w którym komentując przemówienie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, pisze:

Ale zagadnienie, postawione już jako konkretne zadanie przez ministra T. Kasprzyckiego na forum publicznem, jest tak doniosłe, tak głęboko związane z poczuciem świadomości obywatela-żołnierza, iż wszystkie organizacje, związane z zagadnieniem obrony narodowej, winny najmocniej zamanifestować swój udział w dziele wzmożenia sił obronnych państwa. Od legjonistów, peowiaków, dowborczyków, hallerczyków, powstańców śląskich i wielkopolskich, oficerów rezerwy i rezerwistów po młodsze pokolenia organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego ze strzelcami i harcerzami na czele, wszyscy winni stanąć do apelu. Cała armia rezerwowa musi ruszyć do wspólnej pracy, musi otrząsnąć społeczeństwo z zapatrzenia w wątły strumyczek codzienności, musi przełamać gorącym porywem i czynnym przykładem bierność, wywołaną naciskiem doznań kryzysowych, niech radą i czynem przystąpi do realizacji konieczności, na które wskazał minister spraw wojskowych — zebranie pozabudżetowych środków na wzmożenie sił obronnych państwa.

Jubileusz K. H. Rostworowskiego

W dniu wczorajszym cała Polska oddała hołd wielkiemu dramaturgowi i poecie Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu z okazji 23-lecia Jego twórczości. Obchód jubileuszowy z udziałem przedstawicieli literatury i sztuki polskiej, jak również reprezentantów Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego, odbył się w Krakowie.

Dostojnego Jubilata na tle Jego twórczości w następujących słowach charakteryzuje jeden z publicystów:

„Autor „Judasza" nie jest wyznawcą hasła: „sztuka dla sztuki"... Jego twórczość jest przedewszystkiem służbą, a dopiero w drugim rzędzie — sprawą osobistą autora. I tak jest nawet z jego historycznemi dramatami. Wielkie ich problemy psychologiczne rzuca Rozstworowski na szerokie tło ruchów religijnych lub społecznych. Przez to wiąże je z współczesnością, której korzenie zawsze tkwią w historji.

A przechodząc skolei do oceny jego roli, jako poety pisze dalej:

K. H. Rozstworowski jest wielostronną indywidualnością. Także jako poeta. Objawił się w „Kaliguli" jako niezmiernie wnikliwy psycholog — w „Judaszu" jako prześwietny znawca początków chrześcijaństwa, jako historyk — w innych dramatach, jako społecznik narodowy, jako myśliciel poszukujący rozwiązań w dręczących nasz czas problemach. Nie mówiąc o artyście, o konstruktorze, który buduje i wiąże sytuacje — o wizjonerze, przed którego wzrokiem świat się plastycznie układa...

Może jednak najbliższem prawdy będzie powiedzenie, że Rozstworowski jest przedewszystkiem „wałecznikiem" (jak mówi w „Judaszu"), który walkę toczy, atakuje, sztandaru broni, tnie mieczem i na chwilę z rąk broni nie puszcza.

Rozstworowski przechodzi do historji literatury jako twórca „Judasza". Jeśli jednak chodzi nie o historję, ale o współczesność, to Rozstworowski ma wartość przedewszystkiem, jako autor „Miłosierdzia".

Rozstworowski dał się poznać bezpośrednio i naszemu Zagłębiu z kilku prelekcyj, a w szczególności podczas zjazdu katolickiego, na którym wygłosił referat ideowy.

W dniu jubileuszowem, który jest także świętem Prawdy, Miłości i Miłosierdzia katolickie społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego przyłącza się do hołdu złożonego wielkiemu Poecie i Człowiekowi.

Z CAŁEJ POLSKI

MANIFESTACJA UCZUĆ KATOLICKICH AKADEMIKÓW

Przed kilkoma dniami odbyło się w Krakowie walne zebranie „Bratniej Pomocy" w Akademji Górniczej. Po sprawozdaniu zarządu i dokonaniu wyborów powzięto szereg uchwał. Między innemi walne zebranie zwróciło się do Senatu Akademji oraz do Związku Przemysłowców, aby spowodowały zawieszenie krzyży w salach wykładowych i pokojach Domu Studentów Akademji Górniczej. Pozatem uchwalono wziąć gremjalny udział w ogólnoakademickiej pielgrzymce na Jasną Górę i w uroczystym akcie obrania Matki Boskiej za Patronkę Polskiej młodzieży akademickiej. Powyższe uchwały powzięte zostały jednomyślnie i wśród entuzjazmu zebranej młodzieży. Podobne uchwały powzięła już młodzież we wszystkich niemal ośrodkach uniwersyteckich.

W ZAKOPANEM SANNA.

Wiosna w Zakopanem została raz jeszcze zwyciężona w roku bieżącym przez zimę. Po pięknych, ciepłych dniach niespodziewanie całe Zakopane pokryło się warstwą śniegu, grubości kilkunastu centymetrów. Ponieważ utrzymuje się temperatura kilku stopni poniżej zera, wobec tego warunki dla narciarzy i sanny są znakomite



EWA SCHELBURG - ZAREMBINA.

LUDZIE Z WOSKU*)

Stali już przed mieszkaniem Serafinów. znajdującem się w dawnych ośmiorakach. przerobionych jeszcze przez starego Strzembosza na dom czynszowy.

Nad pierwszemi z brzega drzwiami wisiał przybity drewniany koński łeb wielkości pięści, w czarnomalowanem. drewnianem chomącie.

Kaj zastukał okutym końcem laski w ramię niskiego okna, świecącego się po lewej stronie drzwi.

Żylasta. czarniawa ręka odsunęła pasiaste płótno, przesłaniając zakurzone szybki, i wąsata twarz Serafina przykleiła się do brudnego szkła.

— To my! — krzyknął Kaj, bo tamten, ze światła, nie mogąc rozeznać w ciemności. nie kwapił się z otworzeniem. — To my!

— Nareszcie!

Serafin odskoczył od okna. Opadły z żelaznym zgiełkiem jakieś haczyki i zatyczki, szczęknęła szarpnięta klamka. i drzwi otwarły się gościnnie.

Przestąpili wąski. wysoki bardzo próg, ściskając kolejno wyciągniętą rękę gospodarza.

Joanna zaraz za progiem potknęła się, wstąpiwszy niebacznie obu nogami w starą sprężynę. jakich pełno leżało tu rozrzuconych po całej polepie.

Gospodarz przeprowadził ją pod blaszana lampą. wiszącą u powały. i usadowił na powozowym koźle, opartym o stertę nieprzeskubanego jeszcze starego włosia. Zwoje drutów, brzęcząc. potoczyły się za nią i drżały cicho, melodyjnie u jej nóg.

Joanna, zasiadłszy na wysokiem. chwiejnem siedzisku. bez ciekawości błądziła wzrokiem po uprzęży, rozwieszonej na wszystkich czterech ścianach Strzembosz zdjął z jakiegoś haka pęk szpicrut. Odłączał jedną po drugiej, jasne, ściśle plecione, i stojąc na szeroko rozstawionych nogach. próbował ich cięłości, ze świstem, okładając razami powietrze. przesycone tęgim odorem juchtu. wyziewami rzemienia, lakierów, smoły i żelastwa. Kaj oparł się wygodnie o niski rymarski stół i przygadywał żartobliwie Strzemboszowi:

— Sztychem go.. z lewa... odsieb...

Gospodarz tymczasem skwapliwie mył ręce w blaszanej miednicy, stojącej na stołku. Otarł je z mydlin o niebieski fartuch, zwisający mu z wyniosłego brzucha. fartuch rzucił na kupę jakichś skór i raźno ruszył przodem ku kręconym drewnianym schodkom, wznoszącym się ze środka izby ku otworowi w powale.

Wspinali się jedno za drugiem, aż po kilkunastu stąpnięciach wynurzyli się na górze, w sieni wielkiej i wysokiej, jak stodoła. Wypełniał ją gwar i pisk dzieci, sączący się przez liczne szpary w drewnianych ścianach i w drzwiach. wiodących do dalszych pomieszczeń.

Zastali tam przygotowania do wieczerzy.

Joanna witała się przyjaźnie z dwiema starszemi córkami Serafina. Kilkoro młodszych dzieci zapełniało izbę. to tłocząc się z krzykiem w miejscu. to rozbiegając się z wrzaskiem wokół stołu i po wszystkich kątach za szafami kuframi. maszyną do szycia. łóżkami. żardinjerką i sofą z wyskubanym waldharem. Brakowało dwojga najmłodszych. czego Kaj zaraz się doliczył i o co spytał.

— Śpią już u mamy — objaśniła go najstarsza, Sewera. dziewczyna osiemnastoletnia, wysoka. blada i piegowata. z niezwykłą obfitością popielatych kędziorów na ślicznej, małej głowie.

Joanna wyraziła życzenie zobaczenia gospodyni. Wtedy druga zrzędu córka. Zośka, małego wzrostu ale głupiutka. cała w śmiejących się dołeczkach i białoróżowa. zaprowadziła ją za zieloną wełnianą zasłonę, do alkowy.

Alkowa była małem wgłębieniem bez okna, zapełnionem szerokiem łóżkiem, komodą i kołyską. Na komodzie. wśród świętych obrazów. kropielniczek, pasyjek i białoniebieskich figurek, paliła się mała oliwna lampa z czerwonego szkła, cuchnąca przepalonym tłuszczem. W kołysce, na niepowleczonej, często widać mokrzonej pościeli, spało nogami do siebie dwoje tęgich. mało różniących się wiekiem dzieci. Na łóżku, pod czerwoną kołdrą, spoczywała żona Serafina. podparta poduszkami, obłożona zmiętemi sukienkami, trzewikami i bielizną rozrzuconą przez dzieci.

Joannę powitała, jakgdyby ucieszyła się jej przyjściem.

— Mało kto teraz mnie odwiedza— powiedziała poprostu. — Pani Cezaryna była chyba ostatnią.

— Świekra wyjechała zaraz po chrzcie naszej małej — wyjaśniła Joanna.

— Szwagierka. Maniusia Twułowa, też rzadko tu zachodzi. a pani to tak jak wcale...

Przy swoich starszych córkach wyglądała na małą dziewczynkę, z cienkiemi, białemi warkoczykami, splecionemi nierówno po obu stronach drobnej twarzyczki. Z otworu zza obszernej koszuli, z wielkim monogramem córki Sewery na przodzie. wychylała się jej cienka, zgrabna jeszcze szyja. Przejrzyste. niebieskie oczy połyskiwały cicho w gęstych rzęsach.

Joanna przysiadła na krawędzi, w nogach łóżka. Patrzyła na śliczne młode oczy leżącej i widziała sine worki wiotkiej skóry, wzdęte pod temi oczami. Patrzyła na smukłą szyję i widziała brunatne plamy gęsto po niej rozsiane. Zatrzymała spojrzenie na ledwo rysujących się przez koszulę. drobnych, przyschniętych do żeber. piersiach tej kobiety. Niemi to przecież wykarmiła tyle zdrowych, dużych dzieci.

— Jest ich wszystkich trzynaścioro, nieprawdaż? — spytała bezwiednie.

— Tak — kobieta w łóżku podciągnęła koszulę. opadającą z żółtawego ramienia. — Tyle się chowa z Bożą pomocą. Było jeszcze czworo. Pomarły.

Joanna milczała. zapadając coraz głębiej w ciemne, mętne zdumienie.

Za cienką zasłoną szczękały rozstawiane z pośpiechem na stole talerze. szurały potrącane. przesuwane. ciągane tu i tam krzesła.

Głosy trzech mężczyzn ginęły bez echa w gwarze dziecinnych wrzasków. Co i raz któreś z dzieci przebiegało widocznie blisko łóżka, szarpiąc w biegu zasłonę i uderzając sobą w drewno tak mocno, że leżąca wzdrygiwała się razem z pościelą.

— Masia. Darek, Stefan. Jadźka, tutaj — komenderował ostry głos Sewerci. — Janek, Irenka, Zygmunt! Zośka, zawiąż Pelasi fartuch. Nie pchaj się Pelasia! Które tam włazi pod stół? Ceratę ściągniesz. Połóż to, słyszysz? Bo powiem mamie! Ojcze...

Nad zgiełkiem zapanował niepodzielnie bas Serafina:

— Pobłogosław. Panie. te dary...

I zaraz przenikliwy krzyk któregoś z młodszych chłopców:

— Maaamo! Mamooo! Ona mnie zjada chleb. ta Jadwiga - stobryga!

Upomnienie Sewerci:

— Cicho!

I chóralny, pośpieszny stuk łyżek po talerzach.

— Pani Joanno. proszę do nas. A ty. Lodziu, nie będziesz z nami jadła?

To Serafin odsunął odgrodę alkowy i zajrzał tęgi, szeroko uśmiechnięty.

— Ja? — spłoszyła się Serafinowa.

— Dzieci niechętnie jedzą, gdy ciebie nie widzą. A i nam będzie weselej, że to wszyscy razem.

— Dobrze, dobrze — godziła się pośpiesznie. — Niech mi tylko Sewercia albo Zosia poda jaki kaftanik, bo jakże tak.

Kaj i January pozdrowili z za stołu leżącą:

— Dobry wieczór pani, pani Leokadjo.

— Jak zdrowie? — spytał Kaj, podrzucając na kolanie Pelasię, piszczącą z uciechy ustami, pełnemi mlecznej kaszy.

— Dziękuję. Dobrze to nie jest z temi mojemi nogami: — westchnęła Serafinowa.

Skinęła na siedzącą przy niej na łóżku Joannę, iżby się przychyliła. Odsunęła od ściany brzeg kołdry wysoko, do pasa, i pokazała jej lewą nogę. spuchniętą jak konewka, od kostki po kolano. osznurowaną sinemi żyłami. W jednem miejscu z okrągłej. otwartej ranki ciekła ropa.

— To tak mi się zaczęło jakoś po Krysi — opuściła rąbek kołdry. wygładziła go. — Nie uwierzy pani. Joanno, jak się ja przez to umordowałam, gdy chodziłam potem z tem ostatniem, z Włodziuszkiem. Były chwile. myślałam. że go już nie donoszę. I żeby nie ta Matka Najświętsza... — zająknęła się nagle Serafinowa i zrozszerzonemi oczami, utkwionemi w oczach Joanny, skuliła się na swoich poduszkach, jakby się chciała w nie zakopać.

Joanna dopiero w tej chwili uświadomiła sobie. że na jej twarzy musi być widoczna nietylko ciekawość kobieca i współczucie. Czemprędzej odchyliła się w cień z kręgu lampki.

Nie mogła pokonać wstrętu. Ta kobieta, od dwóch lat prawie nie opuszczająca łóżka. znowu była w ciąży.

Joanno. herbata pani stygnie. Osłodzona, i ja już zamieszałem — mówił od stołu January.

Jednocześnie Sewera ze szklanką w ręku przepychała się między komodą a kołyską ku matce. Joanna wstała i podeszła do stołu.

— Niech pani tylko popatrzy — pysznił się Serafin. obiema wyciągniętemi rękami ukazując stół w całej długości.

Joannie dwoiły się i troiły w oczach te liczne jasne i ciemne, kędzierzawe i prostowłose głowy, wznoszące się nad stołem.

Serafin siedział pośrodku. tęgi, rosły, syty, gruby w karku, szeroki w barach. prosty w krzyżu, zwięzły w lędźwiach. Spoglądał zgóry. z dumą. Mówił:

— Pożenię ich, zamąż powydaje. Będę musiał drugi stół dostawić! Zasiądą zięciowie. synowie, wnuki. Swoi wszyscy. Rodzina. Dzieci — to jedno. co jest z nas — rozczulił się, popatrując tkliwie po dziecinnych główkach. — I są, co mówią, że jest śmierć! — podniósł głos: — Gdzie, psiakrew? jaka? — Uderzył włochatą pięścią w ceratowy obrus, tocząc oczami wkoło stołu. — Tu jest życie! Życie tu jest!

— Tak. — rzekł spokojnie Kaj. — To jest to nasze ludzkie szczęście, tak myślę.

January Strzembosz roześmiał się cichutko. Jego oczy skrzyżowały się niespodziewanie z oczami Joanny.

„Stuk-stuk-stuk" zastukano wyraźnie u sąsiadów w ścianę.

— Oho, Zbrożkowie już gotowi do stukułki i niecierpliwią się — zauważył Serafin. — To idziemy?

— Pójdę tam trochę na karty, Joanno — rzekł Kaj. — Zaczekaj tu na mnie, to nie potrwa długo.

Joanna spojrzała poprzez Strzembosza na Kaja:

— Ja już muszę wracać. Kaj, do domu.

— Nie puścimy! — jowialnie rozłożył ręce gospodarz.

Ściągnęła brwi.

— Odprowadzę panią — podniósł się prędko Strzembosz.

Uśmiechnęła się lekko. przecząco poruszyła dłonią:

— Blisko jest. I jeszcze nie tak późno. Pójdę sama.

— To weź przynajmniej moją laskę — podał jej Kaj.

Gdy Joanna schodziła z kręconych schodów. sprowadzana przez Zośkę. zobaczyła na dole w warsztacie Sewerę, przygotowującą pod ścianą na ziemi, z oparć i siedzeń starych bryczek i powozów. posłania dla chłopców. „Boża rosa" — zadrwiła Sewera. patrząc ze złością na chłopaków. zabierających się opornie do mycia przed spaniem.

— Co rok to prorok. I on nie myśli wcale. żeby przestać.

— Toteż ona już znowu koszuli ode mnie pożycza! — wykrzyknęła Zośka.

Tak mówiły ze sobą te dziewczęta, nie krępując się wcale Joanny.

Joanna życzyła im dobrej nocy i wyszła z tego domu.

*) Wyjątek z rewelacyjnej powieści Ewy Szelburg - Zarembiny „Ludzie z wosku", która ukaże się w najbliższych dniach u Gebethnera i Wolffa. Stanowi ona dalszy ciąg „Wędrówki Joanny".

WIELKI ZJAZD
NA ZLOT ŚPIEWAKÓW POLSKICH

Pierwszy zlot śpiewaków polskich, który odbędzie się w Warszawie w czerwcu rb. pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wzbudził wielkie zainteresowanie w ośrodkach polskich na obczyźnie. Dotychczas zgłoszony już został udział polskich zespołów śpiewaczych z Austrji, Czechosłowacji, Francji, Łotwy, Niemiec, Rumunji i Stanów Zjednoczonych. Obecnie już zapowiedziany jest przyjazd około 500 Polaków z zagranicy.

POD ŚWIATŁO

Ciemne i jasne plamy Zagłębia

Od jutra Zagłębie Dąbrowskie będzie emocjonowało się niesamowitą sprawą, zadając sobie pytanie: winien czy nie winien? I stanie się... sławnem. Sławnem nie zasługami w zakresie kultury, jakimś czynem imponującym, patrjotycznym, gospodarczym, czy społecznym. Nie. Rozgłos uzyska, bodajże na całym świecie, z racji szarpiącego nerwami procesu, dającego szerokie pole do dociekań psychologiczno-obyczajowych.

I tak się składa, iż proces, dziś wywołujący już wypieki na twarzach zhisteryzowanych osobników, pobudzający prasę brukową nietylko miejscową, ale i zamiejscową do niezdrowych fantazyj, wynikł na podłożu całkowicie materjalistycznem, całkowicie złączonem z dążeniem do użycia, do pławienia się w rozkoszach materjalnych: bohaterowie procesu uosobiają w sobie negację jakichkolwiek aspiracyj duchowych, uszlachetniających. Jednem słowem, proces ten zobrazuje nam najciemniejsze i najnikczemniejsze strony życia Zagłębia, klebowisko najniższych i najpodlejszych instynktów.

Kąpać się będziemy w tych brudach przez dwa tygodnie. A może i dłużej. Brrr!... Zanim zetkniemy się z tą ohydą, popatrzmy na to życie zagłębiowskie z innej strony i poszukajmy plam jaśniejszych. Czyżby ich nie było?

Są. Jest ich wiele, nawet w codziennem życiu. Świecą tak, jak wiecznie zamglone słońce zagłębiowskie: nie rażą oczu, nie wywołują olśnienia. Świecą poprzez nagłe codziennego wysiłku i trudu. I może blaskiem swym czynów nie wywołują wrażenia cudownej jasności, ale przecie dają światło, rozpraszające mroki egoistycznych i zwyrodniałych instynktów, z tak ogromną siłą występujących w środowisku zagłębiowskiem, w którem siła fizyczna i materja na plan pierwszy występują.

Szukajmy tedy tych jasnych promieni.

A ot, taki jeden, zapewne z wielu przykładów. Wydobywamy go spod warstwy zapomnienia, by rozjaśnił nam pochmurność i szarość zagłębiowską.

W dniu 22 marca 1911 roku, a więc 25 lat temu, w Dąbrowie Górniczej p. Edmund Mirek zakłada drukarnię do spółki z kilku drukarzami. Stwarza placówkę pionierską, bowiem w tym czasie wszystkie inne drukarnie, to drukarnie niepolskie. Dwadzieścia pięć lat... drukuje. Różne rzeczy drukuje. Ale co najważniejsze: pomimo światowej zawieruchy, pomimo różnych przeciwności — spółka drukarska istnieje, daje egzystencję, a nawet niektórzy wspólnicy zapewniają sobie pewny spokój na przyszłość.

Duszą i sercem przedsiębiorstwa jest firmant p. Edmund Mirek.

Któż go nie zna w Zagłębiu? Tego, który mając talent śpiewaczy, śpiew tak ukochał, iż posłannikiem śpiewaczym Zagłębia został i na tem polu olbrzymie zasługi położył. Pamiętajmy bowiem o jednem: z pieśnią na ustach przodkowie nasi walczyli i ginęli, z pieśnią na ustach bohaterowie wolności walczyli i ginęli, z pieśnią na ustach młodzież idzie w przyszłość. W pieśni wyraża się siła idei, wola i czyn. Pieśń krzepi, pieśń porywa do szlachetnych zamierzeń, pieśń w życiu odradzającego się narodu polskiego, wielką rolę odegrał. Przypomnijmy sobie, jak jasnemi promieniami rozświetlającemi noc niewoli były pieśni ciszej lub głośniej nucone...

P. Edmund Mirek przybywszy w roku 1902 do Sosnowca czynnie współdziała w tworzeniu chóru przy kościele (prezesem wówczas był p. Paweł Kucharski). W roku 1904 jest wiwel Kucharski). W r. 1904 jest wiceprezesem chóru przy „Sokole". Piękne były występy tego chóru w resursie przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu w domu p. Mrokowskiego. Krząta się w tym czasie żywo p. Mirek i wespół z śp. Waśniewskim zakładają chór przy „Sokole" w Sielcu. Z tego chóru powstały następnie dwa towarzystwa: Towarzystwo miłośników sztuki w Sosnowcu i Towarzystwo muzyczne w Sielcu. P. Edmund Mirek pracuje czynnie, jako członek zarządu w Towarzystwie muzycznem.

W r. 1913 przenosi się do Dąbrowy, gdzie wskrzesza zawieszone w działalności przez władze rosyjskie Towarzystwo muzyczne. Jest duszą tego towarzystwa, dwoi się i troi. Śpiewa w chórze i występuje również jako solista. Zapraszają go i inne miasta. Śpiewa w Łodzi, Radomiu, Piotrkowie (14 razy). Wszędzie na cele dobroczynne. O jakiemkolwiek honorarjum mowy niema. Śpiewa niemal we wszystkich środowiskach Zagłębia.

W wolnej, odrodzonej Polsce z całą energią i zapałem stara się kultywować w Zagłębiu śpiew. Mobilizuje siły śpiewacze na zjazdy, prowadzi na te zjazdy okręg zagłębiowski. Raz do Warszawy, dwa razy do Poznania. Brak pieniędzy, tedy nie szczędzi grosza z własnej szkatuły. Ma ambicję, by Zagłębie śpiewało na zjazdach ogólnopolskich, by kultura zagłębiowska była reprezentowana.

W roku 1929 miał ten szary śpiewak zagłębiowski, tak szary i niepozorny jak śpiewak polskich łanów — skowronek, ale równie jak inni popularny, piękny dzień. Pięknie uczczono jego dwudziestopięciolecie śpiewacze w Zagłębiu. Wręczono wówczas Jubilatowi dyplom członka honorowego Związku Towarzystw śpiewaczych województwa Kieleckiego, wręczono mnóstwo upominków, obsypano pięknemi słowami i kwiatami.

Szary skowronek — nie mógł wówczas śpiewać, bo gardło chwycił skurcz wzruszenia.

W roku 1930 przenosi się do Sosnowca. Pomimo żmudnej pracy zawodowej pozostaje tyle wolnego czasu by zająć się zorganizowaniem chóru przy PZZPP i H. W roku 1933 za zasługi w krzewieniu kultury śpiewaczej otrzymuje odznakę honorową nadaną przez Radę naczelną Zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych.

Dnia 22 marca p. Edmund Mirek obchodzi 25-lecie swej samodzielnej pracy w drukarstwie. Szmat czasu. Obchodząc ten dzień, będzie miał prawo powiedzieć, iż pracę dla siebie postawił na drugim planie, dla swych korzyści osobistych dając tyle miejsca, ile potrzeba dla normalnej egzystencji. Na pierwszy plan wysuwał pracę społeczną. W tej kolejności też obchodzi swe jubileusze.

Na tle mrocznego życia zagłębiowskiego, przeważających elementów egoistycznych, działalność jubilata jest niewątpliwie jasnym promieniem. Jest ich w Zagłębiu napewno więcej, tylko zaciemniają je rzeczy brzydkie i przykre. O tych bowiem, niestety, najwięcej i najchętniej się pisze.

Tik.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

15

Dziś Matyldy
Jutro Klemensa
Wschód słońca 6 m. 1.
Zachód „ 17 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Burłak z nad Wołgi".
EDEN: „Melodja wielkiego miasta".
PALACE: „Jego wielka miłość".

× **KONKURS NA „PAMIĘTNIK EMIGRANTA".** Instytut Gospodarstwa Społecznego, pragnąc dać możliwie dokładny opis warunków bytu naszych wychodźców, zwrócił się z apelem do wszystkich wychodźców, przebywających zagranicą, aby dostarczyli materjału do takiego opisu własnemi wspomnieniami, przeżyciami i doświadczeniami. Opracowanie zebranych tą drogą wiadomości da, zdaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego, rzetelny obraz warunków życia wychodźców na obczyźnie i pozwoli społeczeństwu wyrobić sobie sąd o ich położeniu.

× **Z ŻYCIA KAT. TOW. POLEK W SOSNOWCU.** Dnia 9 bm. odbyło się zebranie miesięczne na którem wyświetlony został obraz pt. „Żywot Jezusa Chrystusa cz. I. Treść obrazów omówił w pięknych słowach ks. Cz. Dróżdż. Druga część będzie wyświetlona dnia 2 kwietnia. Nawenne przed zbliżającem się świętem Zwiastowania NMP, jako świętem Związku należy rozpocząć 17 bm. a kończyć 25 tj w dzień Zwiastowania, ofiarując ją na intencje Związku.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 15 bm. o godzinie 4.30 popoł. przebojowa komedja Bus - Feketego p. t.: „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ" która zdobyła sobie dzięki swym walorom, olbrzymie powodzenie u sosnowieckiej publiczności, oklaskującej gorąco wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Gołaszewskiej, T. Krotkego i innych.

Wieczorem o godzinie 8.30. powtórzenie premjery, przepięknej komedji de Fleurs'a i Caillavet'a p.t.: „ŁADNA HISTORJA", która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie uznanie publiczności, oklaskującej gorąco wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Gołaszewskiej, Iwańskiego i Krotkego na czele zespołu.

Jutro, dnia 16 bm. o godzinie 7.15 wiecz. Teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie, dla zespołów robotniczych, przebojową operetkę Herve'go p.t.: „NITOUCHE".

× **WYLOSOWANY APARAT NA PORANKU OMP-u.** W dniu 8 bm. odbył się w kino-teatrze „Palace" poranek organizowany staraniem OMP Ogniska im. gen. Br. Pierackiego. W czasie przedstawienia zostało między publicznością rozlosowane radjo 3-lampowe z głośnikiem. Wygrana padła na nr. biletu wejścia 440. Ponieważ szczęśliwy gracz zrzekł się wygranej, przeto kierownictwo Ogniska przeznaczyło radjo dla jednej ze szkół powszechnych na Kresach i wysłało aparat do Polskiego Radja w Warszawie według adresu dra Marjana Stępowskiego.

Odpowiedzenia dla publiczności

W AGENCJI POCZT. NR. 3 W SOSNOWCU

Z dnie 14 bm. została założona w agencji pocztowej Sosnowiec nr. 3 w Sielcu rozmownica telefoniczna i obecnie można korzystać z rozmów telefonicznych miejscowych i zamiejscowych, również nadawać telegramy.

Agencja w tym dziale narazie jest czynna w dnie powszednie od godz. 8 do 12 i od 14 do 17, a w niedzielę i święta od godz. 9 do 11 i od 15 do 16.

——xx——

× **O OŚWIETLENIE ULICY DĘBOWEJ W SOSNOWCU.** Mieszkańcy ulicy Dębowej w Sosnowcu zwracali się niejednokrotnie do Magistratu o ustawienie lamp na tejże ulicy. Interwencje te odniosły skutek, lecz tylko częściowo, bowiem oświetlono tylko część ulicy od ul. Ludwika do Lipowej i od Modrzejowa do Staszica. Pozostały odcinek nadal tonie wieczorem w ciemnościach. Mieszkańcy tego odcinka ulicy zapytują, dlaczego potraktowani zostali po macoszemu, chociaż ponoszą takie same świadczenia jak i pozostali. Sądzić należy, że Magistrat zainteresuje się tą sprawą i oświetli całą ulicę.

× **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Sekcja emerytów kolejowych Z. K.P. koło w Sosnowcu zawiadamia, że ogólne doroczne zebranie odbędzie się w lokalu na dworcu kolejowym, 3 Maja 16 w środę dn. 18 bm. o godz. 4 popoł. w I terminie i o godz. 5 popoł. w II bez względu na liczbę przybyłych członków.

× **ŚMIERĆ WSKUTEK PORAŻENIA MÓZGU.** Jak donieśliśmy przed kilku dniami, w miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu zmarła nagle 35-letnia Julja Grobowska. Jak nas informują, Grabowska była od dłuższego czasu pacjentką ośrodka i korzystała tam z opieki lekarskiej. Była ona chora na gruźlicę i porażenie połowicze. Nagłym zgon spowany został porażeniem mózgu. Skutkiem zmian chorobowych było niewątpliwie wycieńczenie organizmu, jednak śmierć nastąpiła nie z powodu wygłodzenia.

× **ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA** przy 8 drużynie im. T. Kościuszki w Sosnowcu zawiadamia, że walne zebranie członków koła odbędzie się dnia 22 bm. w Sosnowcu w lokalu szkoły powszechnej nr. 10 ul. Okrzei 56 o godz. 10 rano w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość obecnych.

POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY

Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego

Jutro na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się jeden z najbardziej makabrycznych procesów poszlakowych ostatnich lat, żywo przypominający przebrzmiałe już echa głośnego w całej Polsce procesu Rity Gorgonowej.

Jak twierdzi akt oskarżenia, **Paweł Grzeszolski otruł dwoje dorastających dzieci: Lucynę i Jerzego, oraz usiłował pozbawić życia świadka tej zbrodni, służącą Marję Cabajównę.**

JAKIEŻ JEST TŁO SPRAWY?

Kierownik biura sprzedaży, **Paweł Grzeszolski,** ożenił się przed laty z Anną Bugajówną, z którą po kilkuletniem pożyciu miał dwoje dzieci - bliźniąt: Lucynę i Jerzego.

STACIWIŃSKA

Pożycie Grzeszolskiego z żoną było dotąd szczęśliwe, póki **na jego drodze nie stanęła młoda, 18-letnia uczenica Seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu Pelagja Staciwińska.**

Luźna początkowo znajomość, przerodziła się zczasem w gorącą miłość. Od chwili poznania się z młodszą o wiele od siebie panną, Grzeszolski radykalnie się zmienił. Coraz rzadziej zaczął bywać w domu, spędzając wolny czas od zajęć w towarzystwie ukochanej.

O stosunku, jaki łączył Grzeszolskiego ze Staciwińską, doniósł Grzeszolskiej Zygmunt Liszczyk, wyrażając się przed nią: **„Mąż pani zabrał mi narzeczoną!"**

Po zdemaskowaniu tego stosunku — jak to Grzeszolska pisze do swej siostry Kuczalskiej — doszło między mną a mężem do awantury, w czasie której, wyprowadzona z równowagi bezczelnem zachowaniem się męża — uderzyłam go w twarz.

Cicha dotąd atmosfera domowa zaczęła się psuć. Grzeszolski, opanowany całkowicie przez Staciwińską, zaczął coraz mniej dawać na utrzymanie domu, **zaniedbywać żonę i dzieci, które z tego powodu cierpiały nieraz nędzę.**

Doprowadzona do ostateczności Grzeszolska postanowiła położyć wreszcie kres znajomości jej męża ze Staciwińską.

W tym celu udała się do dyrektorki seminarjum prosząc ją, ażeby wpłynęła na wychowankę i nakazała jej natychmiastowe zerwanie z Grzeszolskim.

Interwencja ta skończyła się wydaleniem Staciwińskiej ze szkoły.

NAGŁA ŚMIERĆ GRZESZOLSKIEJ

Płynęły miesiące. Nagle po Sosnowcu rozeszła się wiadomość, że niespodziewanie zmarła **żona Grzeszolskiego, Anna.**

Wywołało to pogłoski, w których łączono śmierć Grzeszolskiej ze stosunkiem jej męża do Staciwińskiej.

Jak się w toku dochodzenia okazało, **przed zgonem Grzeszolska była zupełnie zdrowa,** a w przeddzień śmierci spędziła wieczór w towarzystwie swej dobrej znajomej, z którą była na zebraniu jednego ze stowarzyszeń społecznych.

Po powrocie do domu Grzeszolska udała się do mieszkania swej matki **Bugajowej,** gdzie w obecności swej siostry (zamężnej podówczas Kuczalskiej) zaczęła opowiadać, że mąż jej zaciągnął u jakiegoś Łagonia pożyczkę w wysokości 4 tys. zł. **Pieniądze te miał podobno wydać na swą kochankę, Staciwińską.**

JUŻ NIE POWIEDZIAŁA...

W trakcie tej rozmowy wszedł do mieszkania Grzeszolski. Na widok męża Grzeszolska powiedziała matce po cichu **„Jutro mamie więcej powiem, bo się dużo rzeczy dowiedziałam",** poczem poszła z mężem do domu.

W kilka godzin później Grzeszolska zaniemogła a gdy rano służąca, Cabajówna weszła do jej sypialni, **chora już nie żyła.**

Jak dalece niespodziewaną była śmierć matki, mówi o tem najlepiej pamiętnik jej córki, Lucyny, która z nim pisze: **„jak piorun wpadła do naszego domu śmierć i zabrała nam mamusię..."** Nieco dalej: „Dlaczego to się stało, tak nagle i niespodziewanie?".

DZIECI BOJĄ SIĘ OJCA

Dzieci po stracie matki, którą ogromnie kochały i czciły, nie zaznały ciepła rodzinnego. Dowiedziawszy się o stosunku łączącym ojca ze Staciwińską, coraz bardziej zaczęły się od niego odsuwać, aż wreszcie znienawidziły go.

Nie zwracał na to uwagi Grzeszolski. Będąc całkowicie pod wpływem Staciwińskiej, przestaje się interesować losem sierot, zdanych tym razem na łaskę lub niełaskę służącej, która przy każdej nadarzającej się okazji, skarży się na nie. Doszło wreszcie do tego, że **dzieci zaczęły się ojca obawiać i zamykać przed nim na noc w swoim pokoju, barykadując drzwi stołem.**

Z tego to okresu czasu pochodzą znamienne zwierzenia Lucyny Grzeszolskiej do koleżanki szkolnej, dotyczące Staciwińskiej. Opowiadała ona, że ojciec jej żyje ze Staciwińską, z którą ma zamiar się żenić.

— Wejdzie ona po naszych trupach do domu, zanim się ożeni ze Staciwińską — mówiła do koleżanki.

KTOŚ MNIE TRUJE.

Wkrótce po tej rozmowie dziewczyna żaliła się swej ciotce, Kuczalskiej, że po zjedzeniu obiadu dostała wymiotów i bólu głowy. Wyraziła ona wówczas podejrzenie, **że widocznie „ktoś", chcąc się jej pozbyć, truje ją i jej brata.**

Postępowanie Grzeszolskiego, jego obojętność wobec dzieci, ciągłe przebywanie poza domem — wszystko to doprowadzić musiało do rozdźwięku i tarć.

Tak też było.

Dzieci Grzeszolskiego, które dotychczas widziały w nim ideał mężczyzny, i ojca zupełnie odsunęły się od niego uważając go za sprawcę nieszczęścia, jakie je spotkało. Po śmierci Grzeszolskiej między ojcem a synem dochodziło do częstych scysyj. Kiedy pewnego razu córka Grzeszolskiego, Lucyna, przyszła później do domu, zaczął jej wymyślać. Widząc to Jerzy, zagroził ojcu, mówiąc: **Nie czepiaj się jej! Jeśli ją uderzysz to wszystkie hantle (ciężarki) spadną ci na łeb.**

URYWKI Z PAMIĘTNIKA

Dużo światła na stosunek syna do ojca wnoszą do sprawy pamiętniki chłopca. I tak m. in. pisze on: „Dziwny ten nasz ojciec i dziwny jest mój stosunek do niego. **Kocham w nim ojca, nienawidzę mego krzywdziciela i chama.** Gotów jestem dla niego do wielkiej ofiary, gdyż jest dla mnie ojcem, gdy jest podłym nienawidzę go bez granic. **Jestem mu wdzięczny, że mi dał życie, że mnie wychował i że mnie niegdyś kochał, a zaślepia mnie nienawiść i krew mi do głowy uderza gdy widzę jego podłość, chamstwo i złość".**

W innem znów miejscu, obok wyrazów gorących życzeń aby ojciec leczył go z jąkania (Jerzy jąkał się) i wysłał do jakiejś lecznicy, znajduje się niemniej znamienny, co poprzedni ustęp:

— **Boję się tylko, by nie maltretował Lutki swym sposobem: chamsko i obleśnie.** Boże! przebacz, ale wtedy już by trzeba było skończyć"...

Nie upłynął rok od śmierci Grzeszolskiej, kiedy nagle zmarł **jej syn, Jerzy.**

Śmierć chłopca nastąpiła wśród dziwnych objawów chorobowych, których nie mogli rozpoznać lekarze, wezwani do jego łoża. Jedynie dr. A. Bilik dowiedziawszy się o nagłej śmierci swego pacjenta, udał się niezwłocznie do kom. Ciesielskiego prosząc go o zajęcie się tą tajemniczą sprawą. Prośbę swą zakończył słowami: **„Śmierć ta — zdaniem mojem — wygląda dziwnie..."**

Po zgonie chłopca po Sosnowcu poczęły krążyć wersje, że **został otruty przez ojca.**

Zdecydowało to o wszczęciu dochodzenia, które ustaliło wiele nader charakterystycznych szczegółów, odnośnie zmarłego Jerzego Grzeszolskiego.

Mianowicie na podstawie zeznań domowników, okazało się, że **chłopiec począł niedomagać po zjedzeniu obiadu, po spożyciu którego dostał torsyj, czyszczenia żołądka, kłucie naskórka, a w kilka dni potem — silnego bólu głowy, nóg i stawów.** Co jednak było najdziwniejsze, to niezwykłe zachowanie się chłopca, który w czasie choroby, dostawał **niejednokrotnie napadów szału, graniczącego z obłędem.** Na kilka dni przed śmiercią **chory wyłysiał zupełnie.**

EKSHUMACJA ZWŁOK

Ponieważ nasunęło to podejrzenie, że chłopiec został otruty, prokurator nakazał ekshumację.

Sekcja zwłok, dokonana przez biegłych lekarzy dr. R. Blinstrube i dr. Fr. Sztukę nie dała narazie pozytywnych rezultatów.

W miarę upływu czasu, gdy nic nie zapowiadało rozwiązania nagromadzonych wątpliwości, poczęto się skłaniać do umorzenia dochodzenia.

Nim to jednak nastąpiło, dn. 4 maja **1934** roku, a więc w niespełna dwa miesiące po śmierci Jerzego Grzeszolskiego, **zmarła w szpitalu w Czeladzi, jego siostra, Lucyna.** Gdy wiadomość o jej śmierci dotarła do prokuratora, dochodzenie podjęto na nowo.

W tym to czasie **zachorowała, wśród tych samych objawów zatrucia, służąca Grzeszolskiego** Marja **Cabajówna.**

Epidemja śmierci, jaka nawiedziła dom Grzeszolskiego, dała ludziom szerokie pole do domysłów. Zaczęto głośno mówić, że **sprawcą wytrucia rodziny był Grzeszolski,**

On tylko mógł zdobyć się na dokonanie tej potwornej zbrodni. Zrobił to dlatego, gdyż chciał usunąć jedyną przeszkodę, stojącą na drodze do połączenia się na zawsze z ukochaną kobietą — Staciwińską.

Pod naporem opinji publicznej zdecydowano się jeszcze raz rozwikłać tę potworną zagadkę.

Nie zwlekając przeto dłużej prokurator polecił **przesłać wnętrzności zmarłej Lucyny Grzeszolskiej** do instytutu Ekspertyz Sądowych w Warszawie celem stwierdzenia, **czy nie zawierają one jakichkolwiek śladów trucizny.**

OTRUTE TALEM.

Ekspertyza ta przyniosła wreszcie częściowe rozwiązanie nagromadzonych wątpliwości, **wykazując we wnętrznościach zmarłej obecność rzadko spotykanej i mało znanej medycynie trucizny — talu.**

Podobne, bardziej jednak konkretne orzeczenie, wydał prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie **dr. Jan Olbrycht,** który, po zbadaniu wnętrzności stwierdził w sposób stanowczy i wykluczający wszelką wątpliwość, że zarówno **Jerzy,** Bugajowie mówili, że ojciec otruł jego **jak i Lucyna Grzeszolska,** zostali otruci **związkami talu,** służąca zaś — Cabajówna, **wskutek zatrucia temiż związkami** talu, doznała choroby, zagrażającej jej życiu.

KTO BYŁ SPRAWCĄ ZBRODNI.

Okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć dzieci i choroba służącej, wyraźnie zarysowały zarówno tło zbrodni, sposób jej wykonania, a co najważniejsza — osobę sprawcy.

Podejrzenie skierowane zostało w stronę ojca zmarłych — **Pawła Grzeszolskiego.** On był zainteresowany w usunięciu żony, dzieci, on wykazywał rzucającą się w oczy obojętność w okresie ich choroby, on wreszcie — jak mówi akt oskarżenia — był pochłonięty znajomością z młodą panienką, Pelagją Staciwińską, którą zamierzał poślubić, czemu jednakże sprzeciwiały się dzieci, stojąc na przeszkodzie w osiągnięciu pożądanego celu.

Z chwilą aresztowania Grzeszolskiego i osadzeniu go w więzieniu, opinja publiczna zatriumfowała.

W ŚLEDZTWIE.

Badany w śledztwie Grzeszolski przyznał m. in., że czytał pamiętniki dzieci w tajemnicy przed niemi. Zapytany przez sędziego śledczego co miał znaczyć epizod z hantlami, wystąpił z tłumaczeniem, że zajście to zostało wywołane mocno rozwiniętem u jego syna... **kompleksem Edypa.**

Syn — zdaniem oskarżonego — **był pieszczony przez matkę przez uściski i pocałunki,** rzadko zaś, w dość późnym wieku dziecka, matka pozwalała mu pieścić się. Po śmierci żony, gdy chłopcu matkę „kompleks Edypa" u chłopca rozpalił się do białego żaru i wyrażał się m. in. takim odruchem, jak groźba uderzenia ojca hantlami.

Charakterystyczne są tłumaczenia oskarżonego, odnośnie znalezienia w jego bibljotece takich książek, jak np. „Choroby skóry" dr. Roberta Bernhardta, w której mówi się o wyłysieniu objawowem i przyczynach jego powstawania w wypadkach zatrucia.

W odpowiedzi na zapytanie Grzeszolski wyjaśnia, że książki te nabył w związku z uporczywą chorobą skóry, jaką przechodziła jego żona.

Będąc pod zarzutem dzieciobójstwa broni się tem, że **stał się ofiarą oskarżeń Kuczalskiej i Bugajów i twierdzi, że jeśli dzieci jego zostały otrute, to mogła się tego dopuścić Kuczalska,** którą uważa za zdolną do takiego czynu, ponieważ zawiodła się w swych nadziejach zostania jego żoną.

SYLWETKA OSKARŻONEGO.

Ciekawą jest sylwetka oskarżonego

Pod zarzutem trucia rodziny

Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego

Sposób zachowania się oskarżonego wskazuje na jego **dużą inteligencję i skryty**, trudny do przeniknięcia charakter. Po przeprowadzeniu rewizji w fabryce, należącej do Grzeszolskiego, znaleziono ogromny księgozbiór, świadczący o nader rozległej skali jego zainteresowań jego posiadania.

Grzeszolski z wykształcenia technik (ukończył, jak powiada kilka kursów politechniki w Berlinie) poza wielomi działami z tej dziedziny, posiada **szereg dzieł traktujących o filozofji ścisłej** (Kant, Nietsche, Spinoza, Hegel i inni) różnych teorjach społecznych, psychologji, prawodawstwie i sztuce, a **podkreślenia w treści książek i uwagi na marginesie** dowodzą, że dzieła te były przedmiotem jego studjów.

Pozatem, oprócz książek, znaleziono u Grzeszolskiego **szereg osobistych zapisków, uwag, zasad życiowych, opracowań naukowych, poglądów na najrozmaitsze kwestje,** wreszcie zwierzenia, które pozwalają na scharakteryzowanie sylwetki oskarżonego.

Wybitnie zdolny, inteligentny, sumienny i systematyczny w pracy, niebywale ambitny, twardy i bezwzględny. Natura nawskroś zmaterjalizowana, a jednocześnie przewrotny, podstępny, o wybujałym erotyzmie, dokuczliwy i sadystycznie złośliwy.

PRAGNĘ ZŁOTA I BRYLANTÓW

Między innemi jego celem było zdobyć Staciwińska.

Zeszyt z roku 1917 i bruljon z lat późniejszych, zatytułowany: „System Fr. W. Taylora" dobotnie świadczą o Grzeszolskim, który, stawiając sobie zasadniczy cel: bogactwo — wytycza sobie drogi i zasady, które mają go doprowadzić do osiągnięcia tego celu.

— **Nim przeżyję pół życia, muszę zamienić swe siły, zapały, myśli, ideały na lśniące złoto, platynę, perły i djamenty"** — powiada on w jednej ze zasad, wytkniętych, jako marszruta do zamierzonego celu.

W 1918 roku Grzeszolski przebywa w Kaliszu, gdzie posiadał **kantor wymiany pieniędzy.** Burzliwe czasy wojenne, przerywają jednak pracę na tym odcinku. Wzywa on więc do Kalisza teściową i szwagra, Władysława Bugaja, żonę i dzieci wysyła do Sosnowca, sam zaś **namawia Bugaja do wyjazdu do Rosji sowieckiej**

Bugaj opisując te czasy dodaje, że przyczyną szybkiego wyjazdu Grzeszolskiego z Kalisza były jakieś „**machinacje**", których się dopuścił w związku z prowadzeniem kantoru wymiany.

W ROSJI, AUSTRJI I POLSCE.

Istotnie też, w jakiś czas potem Bugaj wraz z Grzeszolskim przekradają się do Rosji Sowieckiej.

Barwny opis Bugaja przekroczenia stacji granicznej uwydatnia spryt i przebiegłość Grzeszolskiego, który z każdej grożącej niebezpieczeństwem sytuacji potrafił wyjść obronną ręką.

Po dostaniu się do Rosji **zaciągają się obaj do dywizji gen. Żeligowskiego.** Wkrótce jednak Grzeszolski, który legitymował się sfałszowanym przez siebie paszportem na nazwisko Gaiki, **podrabia świadectwo, stwierdzające, że jest jeńcem austrjackim i wraca z niewoli.** Ze świadectwem tym Grzeszolski zgłasza się do konsulatu austrjackiego i uzyskuje wolny przejazd do Austrji, skąd powraca do Sosnowca.

Po otrzymaniu posady **w fabryce Hulczyńskiego** Grzeszolski awansuje wkrótce na stanowisko szefa biura sprzedaży.

Było to jednak nikłe w stosunku do ogromu planów spełnienia się zamierzeń. Grzeszolski pracuje nad swem wykształceniem, jak tego dowodzą nabywane w tym czasie dzieła z różnych dziedzin wiedzy.

FLIRT ZE STACIWIŃSKĄ

Ponieważ nie znajduje on należytego oddźwięku u swej żony, od której dzieli go cała przepaść wykształcenia i zasięgu wiadomości, **nawiązuje flirt z młodszą od siebie o dwadzieścia lat Staciwińską,** który z czasem przeradza się w silniejsze uczucie, któremu Grzeszolski, po śmierci żony z właściwą mu bezwzględnością w łamaniu przeszkód idzie do swego... przeznaczenia.

STUDJA GRZESZOLSKIEGO

We wspomnianym już bruljonie znajduje się szereg zapisków, traktujących o chemji i dowodzących rozleglejszego zainteresowania się nią Grzeszolskiego.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Grzeszolskiego, znaleziono, oprócz wymienionych już wyżej dzieł, 2 książki o znamiennych tytułach: **„Służba śledcza" i „Medycyna sądowa"** — Wachholca.

Zapytany w śledztwie o cel posiadania „Medycyny sądowej" oświadczył iż pożyczył ją od dra Amsfelda.

Oględziny tej książki doprowadziły do niezmiennie charakterystycznych wniosków, **że najczęściej czytane w niej rozdziały odnosiły się do... sekcji zwłok i śmierci z otrucia.**

GRZESZOLSKI LEKARZEM

Niezmiennie ciekawa jest treść podań składanych do sądu przez Grzeszolskiego. Twierdzi on, że dzieci nie były otrute, a zmarły w sposób naturalny, **na skutek chorób, odziedziczonych po przodkach, Bugajach.**

W kunsztownym i znamionującym nieprzeciętne **obeznanie się z medycyną** Grzeszolski opisuje dalej zjawiska, które świadczyć miały o nadużywaniu alkoholu przodków Bugajów.

Opilstwo to wywołało u Wincentego i Katarzyny, małżonków Bugajów, oraz ich dzieci szereg schorzeń, jak choroba rdzenia kręgowego, anemja, zaburzenia mowy, bóle i zawroty głowy, a nadto u Wincentego Bugaja — szponowate palce u rąk i nóg, u Katarzyny B. — objawy histerji, a żony jego Anny — wymioty, wypadanie włosów itp.

W opisie przyczyn zwyrodnienia swego potomstwa Grzeszolski przyznaje, że przechodził chorobę weneryczną, którą jak cynicznie twierdzi, **zaraził się od swej teściowej Katarzyny B. przed ślubem z jej córką.**

LIGA NARODÓW

W innem znów podaniu Grzeszolski podnosi, że **wypadanie włosów u dzieci wywołało m. in. działanie... gazów, ulatniających się z wadliwie zbudowanego pieca kuchennego.** Na poparcie tej tezy Grzeszolski powołuje się na szeroko opisywany wówczas w prasie proces między wdową Borasse, pracowniczką Ligi Narodów, a Ligą Narodów o odszkodowanie za utracone włosy, przyczyną czego miało być działanie dymu, wydzielającego się z wadliwie zbudowanego pieca. Podanie to kończy Grzeszolski z tupetem że „**znając europejską rozległość zainteresowań Sędziego śledczego historją procesów, wyraża nadzieję, że Sędzia śledczy sprawdzi u źródła wypadek wdowy Borasse**".

Po szczegółowem przytoczeniu opinji prof. Olbrychta, sprzecznych tłumaczeń oskarżonego, oraz zeznań świadków, prokurator kończy akt oskarżenia „Z tego wszystkiego wylania się jedna tylko prawda, że **zabójcą dzieci był ich ojciec — Paweł Grzeszolski**".

Jutro Grzeszolski stanie przed sądem jako oskarżony.

Paweł Grzeszolski do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że jest niewinny. Czy mówi prawdę, czy kłamie w obawie przed grożącą mu karą — nie naszą jest rzeczą sądzić. Od tego jest sąd, który będzie musiał rozstrzygnąć tę sprawę i rozwiązać zagadkę, która budzi zainteresowanie nietylko w opinji Zagłębiowskiej, ale całej Polski.

Zaś makabrycznością swoją przewyższa wszystkie sprawy lat ostatnich.

ZARZĄDZENIE SĄDOWE

W związku z procesem na sali, gdzie ma się odbyć rozprawa, poczynione już zostały odpowiednie przygotowania. I tak, oprócz ław dla publiczności, przygotowano miejsca dla palestry, magistratury, biegłych lekarzy, powoda cywilnego i prasy.

Skład sądu następujący: przewodniczący **sędzia Czaplicki,** wotanci sędziowie: **Michalski i Malinowski** (czwarty sędzia zapasowy p. Grochowicz). Oskarżać będzie **prok. Suski** oraz autor oskarżenia **prok. Wewióra,** powództwo cywilne w imieniu rodziny zmarłej żony Grzeszolskiego — Bugajów, wnosić będzie **adw. Pawełek** z Sosnowca, bronić oskarżonego — znany **adwokat warszawski Hofmokl-Ostrowski.**

Grzeszolski przewieziony został z więzienia będzińskiego do Sosnowca, skąd też będzie sprowadzony na rozprawę.

Bilety dla publiczności zostały już wyczerpane. Nikt nie będzie się mógł dostać na salę bez okazania biletu.

Tow. opieki nad zwierzętami

wznawia swą działalność

Przed trzema laty powstało w Sosnowcu Tow. opieki nad zwierzętami, które objęło swą działalnością trzy powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski.

Początkowo Towarzystwo wykazywało bardzo ożywioną działalność, ostatnio jednak zarząd nic nie robił i społeczeństwo nie wiedziało nawet czy Towarzystwo to wogóle istnieje.

Dopiero w ostatnich dniach z inicjatywy niektórych członków Towarzystwa zwołane zostało do Ratusza zebranie członków, na które przybyło zaledwie kilkanaście osób. Na zebraniu tem postanowiono wznowić działalność Towarzystwa i wciągnąć do niego jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Zebranie wybrało komisję organizacyjną w składzie pp.: nacz. Jerzykowski, dr. Łaszkiewicz, kpt. Piotrowski, Żołędziowska z Dąbrowy, red. Stryjewski, Kubalka, Stelmach i Ciesielski. Komisja ta przejmie agendy poprzedniego zarządu i w najbliższym czasie zwoła walne zebranie, które wyłoni zarząd oraz ustali plan prac Towarzystwa na przyszłość.

Działalność Zw. teatrów, chórów i orkiest lud.

w powiecie Będzińskim

W lokalu szkoły powsz. nr. 5 w Dąbrowie odbył się IV walny zjazd delegatów zespołów teatralnych, chóralnych i orkiestralnych, działających na terenie powiatu Będzińskiego. Do zebranych delegatów, reprezentujących 20 zespołów, nawet z najdalszych miejscowości Zagłębia, przemówił prezes Związku p. Paweł Wachelko. Na wniosek prezesa na przewodniczącego zjazdu powołano p. Jadwigę Lewicką, a na sekretarza p. Kazimierza Olszewskiego. Po zatwierdzeniu porządku dziennego, sekretarz odczytał protokuł z III walnego zjazdu, który bez zmian przyjęto. Skolei p. Paweł Wachelko złożył krótkie sprawozdanie z działalności zarządu w ub. roku. Naogół praca napotyka na znaczne trudności, gdyż Związek dysponował minimalnemi wpływami kasowemi, a subsydjów nie otrzymał żadnych. Praca Związku szła w kierunku zainteresowania społeczeństwa teatrem ludowym, przeszkolenia kadr reżyserskich oraz kompletowania bibljoteki teatralnej. W celu nawiązania kontaktu z organizacjami, zarząd zorganizował 4 konferencje reżyserskie: w Dąbrowie, Wojkowicach Komornych, Czeladzi i Niemcach, na których było obecnych 158 osób. Konferencje wykazały, że społeczeństwo interesuje się przejawami życia kulturalnego, jednakże wszędzie znać brak planowości w pracy. Konferencje - zjazdy reżyserskie miały na celu przeszkolenie niejednokrotnie surowego materjału reżyserskiego, co w znacznym stopniu zostało zrealizowane.

W celu podkreślenia zasług p. wizytatora Jędrzeje Cierniaka, niestrudzonego działacza na polu teatru ludowego, zarząd Związku delegował na uroczystości jubileuszowe do Krakowa p. Kazimierza Olszewskiego, który brał udział w całokształcie uroczystości krakowskich w dniu 10 bm.

Związek zajął się rejestracją organizacyj o charakterze kulturalno-oświatowym na terenie Zagłębia. Po dwuletniej pracy Związek jest w posiadaniu adresów **350 organizacyj.** Kontakt z organizacjami utrzymuje Związek za pomocą rozsyłanych okólników i pism.

Bibljoteka Związku powiększyła się o 26 tomów, i liczy obecnie 46 dzieł z zakresu teatrologji oraz repertuaru widowiskowego.

W okresie sprawozdawczym nawiązano kontakt ze Śląskim Związkiem teatrów i chórów w Katowicach i jego prezesem p. Stanisławem Ligoniem. P. poseł Ligoń zajął w stosunku do Związku bardzo przychylne stanowisko, gdyż przyrzekł wypożyczać kostjumy zespołom zagłębiowskim na warunkach, obowiązujących na Śląsku. Skolei składał sprawozdanie skarbnik p. Walenty Brzozowski. Przychód za rok ub. wyraża się suma 96,73 zł., rozchód 93,20 zł. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu weszli pp.: Paweł Wachelko z Dąbrowy, Kazimierz Olszewski z Dąbrowy, Marja Żurkówna z Porąbki, Antoni Łaszczyk z Łagiszy, Józef Duda z Wojkowic Komornych, Walenty Brzozowski z Czeladzi i Borecki Żbigniew z Łagiszy; zastępcami zostali pp.: Górny Bronisław, Stanisław Migoń i Henryk Kojulski z Wojkowic Komornych; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jadwiga Lewicka i Ludwik Cembrzyński z Dąbrowy Górniczej i Leon Rutecki z Gołonoga; do sądu honorowego powołano pp.: Pawła Wachelkę i Karola Guzikowskiego z Dąbrowy Górniczej i Jana Lipę ze Strzyżowic.

W wolnych wnioskach zarząd poruszył kwestję powołania do życia szarni teatralnej, która ma być zrealizowana na zasadach spółdzielczych. Aby umożliwić montaż nowej spółdzielni, pp.: Łaszczyk imieniem Świetlicy z Łagiszy - Podłosia i Iwański imieniem Towarzystwa „Viola" z Sosnowca, zobowiązali się do wystawienia sztuk na rzecz spółdzielni teatralnej.

Związek zajmie się również intensywniejszem kompletowaniem bibljoteki teatralnej jakkolwiek niewielkie fundusze, jakiemi Związek rozporządza, nie zapowiadają rzeczy wielkich. Związek apeluje do osób, które posiadają u siebie niepotrzebne utwory sceniczne, o ofiarowanie ich dla Związku. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, zjazd zakończono.

Oświadczenie

W związku z pogłoskami krążącemi w Zagłębiu Dąbrowskiem niniejszem oświadczam, iż nic mnie nie łączy z nowopowstałym dziennikiem „Torpeda“ i nie biorę żadnego udziału w jego redagowaniu.

Stefan Arnold.

——xx——

Nie petarda

LECZ „CALI CHLORICUM“

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. piątek wieczorem podrzucona została jakoby petarda koło synagogi, mieszczącej się przy ul. Dekierta w Sosnowcu.

Jak się okazało po przeprowadzonych dochodzeniach, nie była to petarda lecz zwykły ładunek cali chloricum, który narobił więcej huku aniżeli szkód. W wyniku eksplozji w jednem z okien wyleciały zaledwie dwie szyby.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to łobuzerski wybryk.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia które prawdopodobnie wyjaśni, kto był sprawcą tego „zamachu“.

——xx——

Projekt ustawy

O PORADNICTWIE PRZEDŚLUBNEM.

Sekcja eugeniczna Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia rozpatruje obecnie projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem, opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne. Według projektu, ubezpieczalnie społeczne i zarządy komunalne obowiązane są zakładać bezpłatne poradnie przedślubne w ośrodkach zdrowia, lub przychodniach ubezpieczalni, względnie samodzielnie. Instytucje społeczne po uzyskaniu zgody władz mogą zakładać tego rodzaju poradnie dla udzielania porad bezpłatnie lub za niewielką opłatą. Poradnie przedślubne mają być prowadzone przez lekarzy, wyszkolonych w zagadnieniach eugeniki; w ośrodkach większych w pracach poradni biorą udział specjaliści i kierownicy poradni analitycznych. Poradnie przedślubne znaleźć się powinny w każdem mieście. Projekt ustawy nakłada również na urzędników stanu cywilnego obowiązek wskazania kandydatom do stanu małżeńskiego korzyści z zasięgnięcia porady przedślubnej.

——xx——

× **WALNE ZEBRANIE STOW. KUPCÓW POLSKICH W DĄBROWIE.** — Dziś o godz. 10 rano, w sali Rady miejskiej (Magistrat) odbędzie się roczne sprawozdawcze zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie. Na zebraniu będzie omawiana również sprawa kredytów, dla miejscowego kupiectwa. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

× **SZKOŁA ZDROWIA — POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W Miejskim Ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4, odbędą się następujące pogadanki: dnia 15 bm. tj. dzisiaj o godz. 11 dr. A. Nasiłowski wygłosi pogadankę pt. „O odżywianiu niemowląt“.; dnia 22 bm. o godz. 11 dr. St. Kołodziej wygłosi pogadankę pt. „Alkoholizm i jego skutki“.

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY** odbędzie się w kinie „Zagłębie“ w dniu 15 bm. o godz. 11.30. na który złożą się film polski „Pieśniarz Warszawy“ i nadprogram — tygodnik Pata. Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla uczenic szkoły handlowej żeńskiej im. królowej Jadwigi w Sosnowcu.

× **ZEBRANIE BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW.** Wczoraj odbyło się w Dąbrowie w kinie Bajka zebranie bezrobotnych górników, zatrudnionych poprzednio na nieczynnych obecnie kopalniach zwołane przez CZG. Zebrani postanowili wszcząć starania o uruchomienie nieczynnych kopalń oraz o zatrudnienie większej liczby bezrobotnych przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy.

× **SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.** Tymczasowy zarząd Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej zawiadamia czeladź wszystkich rzemiosł dyplomowaną i posiadającą świadectwa z ukończonej praktyki, pracującej na terenie Zagł. Dąbr. że dnia 22 bm. o godz. 11 rano w lokalu Banku rzemieślniczego przy ul. Piłsudskiego 16 w Sosnowcu odbędzie się zebranie informacyjne.

——oOo——

Echa napadu

W NIWCE.

Sprawa napadu bandyckiego dokonanego przed kilku dniami na mieszkanie Filipa Wojnowskiego w Niwce jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzeń policyjnych.

Jak się okazuje tłem napadu były nieporozumienia rodzinne. Wojnowscy oraz brat Wojnowskiej Jan Wojtasiński ludzie spokojni i naogół dość zamożni nie żyli w zgodzie z rodziną Wojtasińskich zamieszkałych na Jezorze.

Wojtasińscy z Jezora zazdrościli swym krewnym w Niwce majątku i mieli do nich urazę, że nie chcieli oni ich wspomagać. Na tem tle powstawały awantury, a ostatnio napad bandycki zorganizowany przez Mieczysława Wojtasińskiego.

Stan zdrowia Wojnowskiej, przebywającej w szpitalu pogorszył się znacznie i jest słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Nikt nie ponosi odpowiedzialności

za samobójstwo dr. Zegera

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Zarząd Związku lekarzy P. P. obwód Zagłębia Dąbrowskiego zwraca się niniejszem z prośbą o łaskawe umieszczenie następującej wzmianki w swem poczytnem piśmie:

W związku z notatkami w prasie oraz krążącemi wersjami po zgonie **dr. Oskara Zegera**, rzucającemi podejrzenie na dr. M. Molickiego o rzekomem przyczynieniu się Jego do popełnienia samobójstwa przez denata — Zarząd Związku lekarzy P. P. obwodu Zagłębia Dąbrowskiego po dokładnem zbadaniu sprawy stwierdza, że: **„p. dr. M. Molicki postępowaniem swojem w żadnej mierze nie może być obciążony odpowiedzialnością moralną za samobójstwo dr. Oskara Zegera“.**

Za Zarząd (—) **dr. A. Osiński**, prezes.

Roboty inwestycyjne w Zagłębiu

rozpoczną się 1 kwietnia

Jak donieśliśmy już, do Warszawy wyjechali prezydenci miast Zagłębia Dąbrowskiego pp.: Kaczkowski, Izydorczyk i Trzęsimiech, celem interwencji w sprawie **uzyskania większych kredytów na roboty publiczne** oraz w sprawie regulacji Przemszy.

Przedstawiciele miast Zagłębia omówili w Funduszu Pracy plany robót oraz konieczność zatrudnienia przy nich **jaknajwiększej liczby bezrobotnych.** Dezyderaty te zostały uwzględnione i miasta Zagłębiowskie otrzymają odpowiednie fundusze, przyczem roboty będą mogły być już rozpoczęte **z końcem b. miesiąca, a najpóźniej z dniem 1 kwietnia r.b.**

Regulacja Przemszy będzie prowadzona **narazie w Sosnowcu**, zaś w Będzinie i Dąbrowie później.

Prezydenci miast zagłębiowskich byli również przyjęci w Min. oświaty, gdzie poruszyli sprawy szkolnictwa w Zagłębiu.

Ostateczny podział funduszów na roboty inwestycyjne w Zagłębiu załatwiony zostanie przez Radę Funduszu Pracy.

Pracownicy umysłowi Zagłębia

O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH

W ub. piątek odbyło się przy licznym udziale członków pod przewodnictwem **p. Juljana Zawadzkiego** nadzwyczajne zebranie Sosnowieckiego oddziału polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P., na którem prezes zarządu głównego **p. Włodzimierz Grunwald** zaznajomił zebranych z przebiegiem obrad i uchwałami Kongresu Unji związków zawodowych pracowników umysłowych, który się odbył w Warszawie w dniach 1 i 2 marca b.r., zaś sekretarz generalny Związku **p. Kazimierz Ostrowski** wygłosił referat na temat aktualnych spraw gospodarczych, które stanowią obecnie najważniejsze zagadnienia.

Na podstawie tych sprawozdań zebrani przyjęli do wiadomości uchwały Kongresu i wysunęli żądania, aby zarząd główny Związku, jak również i Unja ZZPU nadal domagały się rychłego zrealizowania następujących spraw:

1) przywrócenia pełnego samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

2) uzupełnienia projektu ustawy o umowach zbiorowych postanowieniami o rozjemstwie w zatargach,

3) równouprawnienia świata pracy w samorządzie gospodarczym przez ustawę o Izbach pracy,

4) skutecznej walki ze skutkami przesilenia gospodarczego, a przedewszystkiem stosowania środków, celem zwiększenia zatrudnienia i sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

Zebrani postanowili również rozwinąć propagandę w kierunku wydatniejszego popierania ruchu spółdzielczego, podkreślając także doniosłość współpracy z ruchem robotniczym i konsolidacji wśród pracowników umysłowych, którzy jednak ten proces zjednoczenia się opóźniają, wyrządzając tem samem szkodę interesom pracowników.

Zbiórka na Fundusz

OBRONY MORSKIEJ W SZKOLNICTWIE

W roku bieżącym jak i latach ubiegłych Liga morska i kolonjalna w miesiącu marcu przeprowadza w szkolnictwie na terenie całej Rzplitej zbiórkę na Fundusz obrony morskiej, przyczem w tym roku główne nasilenie zbiórki przypada na dzień 19 marca, jako symbol hołdu młodzieży dla śp. marsz. Józefa Piłsudskiego, który rozkazem z dn. 28 listopada 1918 r. powołał do życia polską marynarkę wojenną.

W związku z powyższem zarząd Okręgu Zagłębia Węglowego LMK zaopatrzył wszystkie szkoły na swoim terenie działalności w odpowiednie materjały tj. instrukcje i afisze-okręty, na których znaczki FOM. mają być naklejane. Znaczki te szkoły mogą otrzymać do rozliczenia u przewodniczących sekcyj obrony morskiej przy Oddziałach LM. i K. tj. u osób, które stale zajmują się przeprowadzeniem zbiórki na FOM. przy pomocy znaczków.

Ponieważ akcji zbiórkowej wśród młodzieży przypisuje się pierwszorzędne znaczenie społeczno-wychowawcze, apeluje Liga morska i kolonjalna do pp. wychowawców o poparcie zbiórki i opiekę nad nią.

Narowisty koń

POGRYZŁ KOWALA.

Do kuźni p. Leszczyńskiego w Czeladzi przyprowadzono do podkucia narowistego konia. Konia podkuwał syn właściciela kuźni 18-letni Zdzisław.

W pewnej chwili koń chwycił młodego czeladnika zębami za głowę a następnie za rękę.

Poranionego Leszczyńskiego oddano pod opiekę lekarską.

——xx——

× **DO KASY T-WA PRZYJACIÓŁ SZPITALA DLA DZIECI W ZAGŁ. DĄBR.** wpłynęły w ostatnich czasach następujące ofiary(poza składkami członkowskiemi): od robotników kop. Niwka zebrane przez p. Stachurę zł. 12.24; p. Stefan Skorek zł. 2.; p. Józef Malajka zł. 4.50; Zosia Piwowarówna zł. 1. Zamiast udziału w podwieczorku złożyli na szpital dziecięcy pp. dyrektor Żukowski zł. 10, drostwo Molicог zł. 6; i p. Zofja Zarzycka zł. 3

Godzina Zagłębia Dąbr.

NR. 10.

W nadchodzącą środę tj. dnia 18 bm. dany będzie z podstudja sosnowieckiego koncert orkiestry Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza pod dyr. Franciszka Szyllera. Program koncertu przewiduje: Wiązankę pieśni narodowych L. Cymermana, „Ostatni dziś" — mazur Bielskiego ,oraz wiązankę pieśni legjonowych A. Sikorskiego.

W związku z hasłem, rzuconem w Zagłębiu przez Federację PZOO. i zespoły robotnicze, by dzień 19 marca obchodzić pod hasłem „Sence Matce", pogawędka o Zagłębiu red. Konstantego Ćwierka poświęcona będzie matce górnika. Kierownictwo podstudja komunikuje, że w środę 1 kwietnia br. odbędzie się pierwsza propagandowa audycja. Podczas tej audycji koncertować będzie orkiestra dęta pod dyr. F. Szyllera, odczyt zaś o Grodźcu z cyklu: „Jak pracujemy w Zagłębiu" wygłosi red. K. Ćwierk.

Podczas tej udycji na terenie gminy Grodziec zainstalowany będzie megafon i gminiacy będą mogli wysłuchać odczytu o swoich sprawach. Odczyt ten, mimo że będzie dotyczył jednej gminy, powinien zainteresować i wszystkich innych radjosłuchaczy. Tego rodzaju audycje propagandowe będą się odbywały co miesiąc.

KRONIKA OLKUSZA

Szewcy wolbromscy

ROBIĄ OBUWIE DLA BEZROBOTNYCH

Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy w Kielcach powierzył dostawę 2.500 par butów dla bezrobotnych m. Warszawy cechowi szewckiemu w Wolbromiu. Dzięki tej dostawie byt setek rodzin szewców w Wolbromiu na jakiś czas się poprawi.

—oo—

„ORZEŁ" — Kocham wszystkie kobiety (z Kiepurą).

× **REDUKCJE W PAPIERNI KLUCZE** Przedwczoraj papiernia „Klucze" pod Olkuszem zredukowała 50 robotników zatrudnionych przy robotach sezonowych. M. in. został również zredukowany prezes oddziału Centr. Związku robotników przem. chemicznego, p. Piotr Wojno W bież. tygodniu zapowiedziana jest dalsza redukcja robotników sezonowych spowodu zakończenia robót sezonowych w fabryce.

× **Z POSIEDZENIA POWIAT. RADY SZKOLNEJ.** W dn. 13 bm. odbyło się w Olkuszu posiedzenie Rady szkolnej powiatowej, na którem dokonano wyboru nowego prezesa Rady w osobie inspektora samorządu gminnego, p. Kazimierza Martyniaka. Sekretarzem został ponownie p. prof. Ludwik Jakubielski. Pozatem zatwierdzono składy osobowe dozorów szkolnych w powiecie, oraz dokonano nominacji nowych członków dozorów szkolnych.

× **NOWE WŁADZE ODDZIAŁU L. M. i K. W OLKUSZU.** W dn. 13 bm. wieczorem w sali Rady powiat. w Olkuszu odbyło się walne zgromadzenie miejscowego oddziału LM. i K. pod przewodnictwem prezesa obwodu powiat. d-ra Łapińskiego. Po sprawozdaniach i omówieniu spraw organizacyjnych wybrano nowy zarząd: pp. rejent W. Swolkień prezes, dr. W. Kallista i Kupferminc wiceprezesi, Cz. Gawlikowski— sekretarz, B. Kuczma skarbnik, P. Słota kierownik sekcji propagandowej, J. Łączyński kierownik sekcji obr. morskiej. E. Zbiegowa i J. Witczyńska członkinie. Komisja rewizyjna: pp. burm. Majewski J. Podworski i F. Głowacki.

× **ZE ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW w PILICY.** W dniu 8 bm. odbyło się ogólno zebranie członków założycieli Związku rzemieślniczego chrześcijan w Pilicy obejmujący tereny gminy Pilica, Kidów i Kroczyce. Ogólne zebranie dokonało wyboru władz Związku oraz komisji rewizyjnej. Dnia 11 bm. zarząd Związku odbył pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem wójta gminy Pilica p. Stanisława Dróżkiewicza na którem podzielono czynności zarządu w następujący sposób: dyr. p. Stan. Drożkiewicz prezes, p. Jan Guzik wiceprezesi pp. Antoni Kosowski i Wincenty Fabjański; sekretarz Jan Wieczorek, zastępca Br. Bednarski. gospodarze: Fr. Skibka i Wł. Cupiał, komisja rewizyjna Ferdynand Sobeta przewodniczący; St. Wacowski i Józef Grabowski. Budżet uchwalono w sumie 350 zł., tak po stronie przychodu jak i rozchodu.

× **TRUP NOWORODKA PRZYWLECZONY PRZEZ PSY.** W dn. 13 bm. psy gospodarza Bartłomieja Klicha w Olewinie, gm. Rabsztyn, przywlokły na podwórze trupa noworodka. Przybyła policja z Sienniczna ustaliła tego samego dnia, że matką dziecka jest Stanisława Kocjan, panna sąsiadka Klicha, przyczem w czasie dochodzeń ustalono, że Klichówna dziecko udusiła zaraz po urodzeniu się w lutym rb. i zwłoki zakopała w ściółce innego sąsiada. Do zbrodni dzieciobójstwa Kocjanówna przyznała się i została aresztowana. Należy dodać, że cała rodzina Kocjanów, to ludzie o najgorszej opinji, ojciec zbrodniarki przed kilku laty został zastrzelony w czasie kradzieży krowy przez sekretarza gm. Rabsztyn.

Samobójstwo czy wypadek?

Zagadkę rozwiąże policja w Zawierciu

Onegdaj komisarjat P. P. w Zawierciu został zaalarmowany o godz. 11 w nocy, że obok toru kolejowego między Łazami. a Zawierciem, znaleziony został osobnik, nieznanego nazwiska, **który nie dawał znaku życia.**

Przybyły na miejsce wypadku posterunkowy P. P. stwierdził, że osobnik ów jest nieprzytomny oraz **ma silnie potłuczoną głowę.** Posterunkowy znalazł przy nim kartkę z napisem: **„Jestem z Krakowa".** Został on przewieziony do szpitala ubezpieczalni w Zawierciu w stanie groźnym. Dotychczas osobnik ów nie odzyskał przytomności.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwiska owego osobnika i przyczyny wypadku. Zachodzi przypuszczenie, że osobnik ów **chciał popełnić samobójstwo,** czego dowodziłaby znaleziona przy nim kartka.

Istnieje też możliwość, że został on napadnięty.

Niewątpliwie śledztwo P. P. rozwiąże powyższy wypadek.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Włóczęga z Olkusza mimowolnym podpalaczem

Onegdaj Sąd okręgowy w Chorzowie rozpatrywał sprawę spalenia się stodoły ze słomą, należącą do Skarbofermu w tak zw. Dolinie Szwajcarskiej, pod Chorzowem, dzierżawionej przez Leona Kowalczyka.

Pożar wybuchł w nocy na 6-go lutego br. i szybko objął całą szopę, w której spaliło się około 1000 cetnarów słomy ogólnej wartości około 10.000 zł.

Przybyła na miejsce straż pożarna nic mogła pożaru zlokalizować spowodu braku wody i tylko dzięki sprzyjającym warunkom nie zapaliła się druga stodoła, obok stojąca, w której znajdowała się większa ilość niewymłóconego zboża.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w stodole nocowało 6-ciu bezdomnych. Między nimi znajdował się również 26-letni Antoni Pomierny, bez stałego miejsca zamieszkania rodem z Olkusza. Pomierny wraz z innymi, chroniąc się przed mrozem spał w stodole. Tam to zaświecił zapalniczkę; przez nieostrożność Pomiernego zajęła się słoma, a pożar błyskawicznie począł się rozszerzać w stodole, tak że 4 włóczęgów ledwo zdołało uciec z życiem. Natomiast jeden z bezdomnych spalił się, nie zdoławszy na czas wydostać się z płonącego objektu. Nazwiska jego nie zdołano jednak stwierdzić.

W czasie rozprawy osk. Pomierny do winy się nie przyznał. oświadczając, że nie chciał zapalić stodoły.

Jednakże Sąd w wyniku rozprawy skazał sprawcę nieszczęścia, Antoniego Pomiernego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 5-ciu lat.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE

Adres sekretarjatu:
H. Gwóźdź, Będzin, ulica Cynkowa 13.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 8-36

1) Podaje się klubom do wiadomości, że WGiD. Kiel. OZPN Częstochowa pismem z dnia 7.3.36 r. L. 21-36-W donosi, że w związku z uchwaleniem przez Walne Zgromadzenie PZPN nowego § 23 postanowień PZPN w brzmieniu jak następuje: „Każdy gracz może brać udział w grze w Towarzystwie do którego się zgłosił, dopiero po potwierdzeniu go przez PZPN dla nowego Towarzystwa. Wobec powyższego Zarząd Podokręgu podaje, że wszystkich graczy zgłoszonych przed dniem ogłoszenia powyższzego t.j. 14.III.36 r. obowiązują dotychczasowe postanowienia, zaś z dniem dzisiejszym ZP stosować będzie powyższe zarządzenie. Gracz, zgłoszony po dniu 14.III.36 r. będzie mógł wziąść udział w zawodach w Towarzystwie do którego się zgłosił, dopiero po potwierdzeniu go przez PZPN. Gracz, który weźmie udział w zawodach przed potwierdzeniem go przez PZPN. będzie karany dyskwalifikacją, zaś klub grzywną, a w razie udziału w rozgrywkach mistrzowskich niezależnie od grzywny walkowerami.

2) W związku z powyszem Zarząd Podokręgu podaje klubom do wiadomości, że karty zgłoszeń graczy wysyłane będą każdotygodniowo do Okręgu we wtorki, i apeluje się do klubów aby zgłaszając graczy karty były nadsyłane możliwie wcześniej.

3) Podaje się klubom do wiadomości zarządzenie WGiD Kiel. OZPN z dn. 7.III.36 r. L. 21-36 (otrzymane 12.III.36 r.), że stosownie doн uchwały Walnego Zgromadzenia PZPN. rozgrywki klasy „A" rundy wiosennej muszą być ukończone tak, ażeby na dzień 1 czerwca br. był wyłoniony mistrz podokręgu bowiem już 7 czerwca b.r. rozpoczynają się rozgrywki międzygrupowe między podokręgowe. Na dzień 1 lipca b.r. musi być wyłoniony mistrz Okręgu. W związku z powyższem Zarząd Podokręgu pragnąc, aby mistrz naszego Podokręgu prowadził rozgrywki między podgrupowe w trybie normalnym a nie w niedzielę i dni powszechne jak to miało miejsce w poprzednich latach, przeto anuluje się uchwałę wprowadzającą rozgrywki rundy wiosenej z dniem 19.4.1936 r. a wyznacza takowe w dniu 5.4.36 r. o czem WGiD w najbliższym swym komunikacie opublikuje termin. W związku z tem zechcą pp. członkowie WGiD przybyć w sobotę dnia 14.III.1936 r. o godzinie 19 na posiedzenie WGiD celem rozpatrzenia i wyznaczenia mistrzostw.

4) Wzywa się wszystkie kluby do odwrotnego nadesłania Podokręgowi składów zarządów i dokładnych adresów, pod któremi będą przesyłane korespondencję. Kluby które nie nadeślą adresów, ukarane będą grzywnami.

Będzin, dn. 14 marca 1936 r.

Prezes: (—) Wł. Wolski.
Sekretarz (—) H. Gwóźdź.

—oOo—

Walne zgromadzenie STS. „Unja"

W niedzielę, dn. 29 bm. o godz. 9.30 w pierwszym terminie, względnie o godzinie 10 w drugim terminie, w sali Domu społecznego przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu odbędzie się doroczne walne zgromadzenie STS. „Unja" z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie ustępującego zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej wybór władz Towarzystwa; wolne wnioski i interpelacje.

Zebranie tenisistów Unji.

Zarząd STS. „Unja" podaje do wiadomości pp. członkiń i członków sekcji tenisowej, że ogólne zebranie sekcji odbędzie się w czwartek. dn. 19 bm. o godzinie 18.30 w mieszkaniu pp. Walickich w Sosnowcu, ul. Dęblińska 1, III piętro Ze względu na ważność spraw, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

„07" Siemianowice — „Unja"

Dzisiaj o godz. 15.15 sekcja piłkarska STS. „Unja" po przerwie zimowej rozpocznie sezon zawodami koleżeńskiemi na własnym stadjonie z drużyną KS. 07 Siemianowice.

W przedmeczu o godz. 13.15 spotkają się TS. „Sosnowiec" i „Unja" II.

TS. Myszków — RKS. Zagłębie.

Dziś o godz. 15 na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie odbędą się z okazji otwarcia sezonu piłkarskiego interesujące zawody pomiędzy TS. Myszków a RKS. Zagłębie z Dąbrowy.

Przedmecz rezerw o godz. 13.

Ping pongowe mistrzostwa swiata

W drugim dniu mistrzostw ping pongowych świata, odbywających się w Pradze czeskiej były następujące wyniki: **Rumunja — Węgry 5:0; Rumunja— Francja 5:1; Polska — Łotwa 5:0, Polska — Holandja 5:0.**

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZEBRANIE OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ.** Zarząd Związku b. ochotników armji polskiej w Zawierciu podaje do wiadomości swym członkom, że w niedzielę dn. 29 bm. o godz. 10 odbędzie się doroczne walne zebranie w lokalu własnym przy ul. Robotniczej 6 w Zawierciu. Prawo wstępu na powyższe przysługuje tym członkom, którzy w opłatach członkowskich nie zalegają więcej niż 3 miesiące.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski urząd zdrowia w Zawierciu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: 1 jaglicy, 1 płonicy, 5 gruźlicy w tem 2 zgony.

× **ZAANGAŻOWANIE TRZECIEGO LEKARZA.** Z dniem 13 bm. Zarząd miejski w Zawierciu zaangażował trzeciego lekarza miejskiego w Zawierciu p. dr. Smelstera Ludwika, zawiercianina. Nowemu lekarzowi powierzona została opieka nad młodzieżą szkolną w Zawierciu. Dodać należy, że w ostatnich latach sprawa opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną w Zawierciu pozostawiała wiele do życzenia. P. dr. Smelster objął już urzędowanie.

× **WIZYTACJA SZKOŁY HANDLOWEJ W ZAWIERCIU.** W ub. czwartek wizytator okręgu krakowskiego przeprowadził wizytację szkoły handlowej koedukacyjnej Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu. P. wizytator rzucił myśl nałożenia przy szkole handlowej jednorocznego kursu gospodarczego oraz wybudowania gmachu pod przyszłe gimnazjum handlowe w Zawierciu.

× **ZA KRADZIEŻ KROWY.** Onegdaj stanął przed sądem grodzkim w Zawierciu 49-letni Kazimierz Nawrot zamieszkały w Siewierzu, oskarżony o to, że nocą 4 września ub. r. skradł krowę na szkodę swego sąsiada M. Giewałdowej. Sąd skazał złodzieja na półtora roku więzienia.

× **NA WYSTAWIE OMP.** W ub. piątek bawił w Zawierciu delegat z wojewódzkiego zarządu OMP. w Kielcach, który zwiedził wystawę zorganizowaną przez OMP. w Zawierciu. Wystawa ta cieszy się w Zawierciu wielkiem powodzeniem

Tymczasem na wybrzeżu

WIOSNA

Za to na naszem wybrzeżu morskiem wiosna jest całkowicie panią sytuacji. Codziennie rybacy obserwują ciągi ptaków. lecących z południe. Niektóre ptactwo urządza sobie postoje na półwyspie helskim. Przed kilkoma dniami przeleciały nad wybrzeżem stada dzikich łabędzi. Zdaniem rybaków przelot łabędzi świadczy że zima już uciekła na północ.

B. wicestarosta i lekarz pow.

SKAZANI ZA NADUŻYCIA.

Przed sądem okręgowym w Lesznie (Wielkopolska) odbył się proces przeciwko b. wicestaroście powiatu wolsztyńskiego Radowickiemu oraz b. lekarzowi powiatowemu dr. Skorupskiemu.

Oskarżeni popełnili szereg nadużyć, wydając sfałszowane paszporty zagraniczne i przepustki. W machinacjach oszukańczych pomagała wymienionym sekretarka dra Skorupskiego Kryształówna - żydówka. Kryształówna pośredniczyła w wyszukiwaniu amatorów na paszporty.

Orzeczeniem sądu. Radowicki skazany został na 15 miesięcy więzienia, dr. Skorupski na rok więzienia a Kryształówna na 8 miesięcy.

PROGRAM RADJOWY

16 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół powszechnych i średnich. 12.35 Koncert zespołu Haliny Adamskiej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Muzyka lekka. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.22 Chwilka społeczna 15.30 Muzyka rumuńska (płyty). 16.00 „Czary i ludzie na Śląsku: Konstanty Prus“ pogadanka. 16.15 Piosenki w wyk. Zofji Terne. 16.40 „Futro“ skecz w-g Katajewa. 17.00 „Świat w lusterku“. O zakładzie dla dzieci gruźliczych w Zakopanem — pogadanka. 17.15 Minuta poezji. wiersze Władysława Orkana recytuje Irena Łubiakowska. 17.20 Iwan Wasylenko: kwartet op. 65 na instrumenty dęte (na tematy turkmeńskie). 17.30 „Nowiny w wodzie“ pogadanka. 18.00 Recital fortepianowy Lucyny Robowskiej. 18.30 Utwory na akordeonie. 18.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 19.05 Skrzynka ogólna. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert reprezentacyjnej orkiestry i zespołu wokalnego KIW. 20.35 „Obrazek z Polski współczesnej“. 21.00 Władysław Eiger: Wiązanka melodyj filmowych i rewjowych w wyk. kwintetu Henryka Golda. 21.30 Wieczór literacki: „Znaczenie Kasprowicza“. 22.00 Koncert symfoniczny 23.05 Melodje hiszpańskie (płyty).

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. technik maszynowy Feliks Paweł Głowinski, zamieszkały w Szczepankowcu. powiat Miechów, nr. 59, syn zmarłego byłego rolnika Franciszka Głowinskiego, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy. i żony jego Barbary z domu Willma, zamieszkałej w Łaziskach Średnich, powiat Katowicki, Górny Śląsk.
2. krawczyni Lina Kathe Muller, zamieszkała w Bydgoszczy, przy ul. Różanej 8. córka zmarłych robotnika Rudolfa Mullera i żony jego Augusty z domu Schreiber, ostatnio zamieszkałych w Bydgoszczy,

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w „Kurjerze Zachodnim“ w Sosnowcu.

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1936 r.

(Pieczęć)

Urzędnik stanu cywilnego
1773 (—) BIECHOWIAK.

Ogłoszenie

Zarząd Banku Współdzielczego

W SOSNOWCU

Sp. z odpow. ogran.

zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia 1936 r. punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem w małej sali Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackiej Nr. 1, wejście od ulicy przez bufet, odbędzie się doroczne

Walne Zgromadzenie Członków Banku

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu ostatniego Zgromadzenia.
3) Odczytanie protokułu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych z przeprowadzonej rewizji.
4) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności za 1935 rok.
5) Przyjęcie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok sprawozdawczy 1935 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6) Podział czystych zysków
7) Zatwierdzenie budżetu wydatków na r. 1936.
8) Wybór uzupełniający trzech członków Rady Nadzorczej.
9) Oznaczenie granic najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi i oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągać.
10) Wnioski Władz Banku.
11) Wnioski Członków.

Uwaga: Zgodnie z art. 50 statutu Banku na Zgromadzeniu Walnem mogą być rozpatrywane tylko te wnioski członków, które zostały złożone Zarządowi przynajmniej na trzy dni przed terminem Zgromadzenia.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za MARZEC 1936 r.

1074 **Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“**

Zarząd Zakładów Przemysłowo-Handlowych

„DŹWIGNIA“ S. A.

W SOSNOWCU

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę dnia 5 kwietnia 1936 r. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Swobodnej L. 3 w Sosnowcu.

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rachunkowości za 1935 r. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Zarządowi absolutorium. 4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1936 r. 5) Upoważnienie Zarządu do ewentualnego kupna, sprzedaży lub wydzierżawienia. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej i członków Zarządu na miejsce ustępujących. 7) Wolne wnioski.

PP. akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni stosownie do § 23 Statutu Spółki złożyć Zarządowi swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem. Wolne wnioski będą rozpatrywane, o ile zostaną przedstawione na piśmie Zarządowi najpóźniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem. 1624

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
8 ubikacji, wykończony częściowo, z ogrodem owocowym sprzedam. Psary - Cieluchowice 1.

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk — Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 411

Nasiona
inspektowe, wyborowe -warantowane. Hurt—Detal. R. Barczyk. — Skład Apteczny — Będzin, Kołłątaja 1 — (róg kościelnej) . 623 1040

Pokost
farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła, pasta do podłóg i t. p. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła.

Wapno
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 159. 1111

WISŁA
sprzedam willę pięciopokojową, punkt pierwszorzędny. Wiadomość: Kraków, tel. 15.000, Zalewskiego 44 Wisła Zaremba, poste restante, pod Wil... 1439

SPRZEDAM
żółtego buldoga (kastrowanego) Milowice-Bryniczna 20. Od godziny 18. 1593

ROWER
pół-balonowy, luksusowy nieużywany sprzedam od zaraz. Sosnowiec-Pogoń, Mazowiecka 4. Smoliński. 1647

DZIENNIKI USTAW
Encyklopedję Trzaski Polskę jej dzieje i kulturę okazyjnie tanio sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec. 1757

SPRZEDAŻ
Dom nowy, komfort, Pogoń, dochód 450 zł. 55,000. Plac ulica Mazowiecka 85 pręty, pla ny 3.200 (okazyjnie). Place w Sielcu Kilmontowska 28 zł. pręt. Domy nowe i stare od 5000 wzwyż. Sosnowiec. Mościckiego 12, biuro. 1642

MASZYNA
do szycia, haftu, kryta sprzedam, Sosnowiec. Sienkiewicza 8 m. 7. 1762

MASZYNY
do szycia „Singera" i inne specjalne mereżkarki, dziurkarki, plisówki, okrętki, ROWERY poleca okazyjnie „Secondhandmachine" Katowice, — Gliwicka 24a. 1377

SPRZEDAM
willę tanio nową drewnianą dochodową „Wisła. „Kalina". 1380

Tapczany
otomany, materace, kozetki, kluby, ceny najniższe. Warunki dogodne, Sosnowiec 1-go Maja 14. Tomczyk. 1328

DUBELTÓWKĘ
kaliber 12, prawie nową sprzedam. Kędzierski, Sosnowiec — Rudna 2. 1636

MASZYNĘ
do pisania w dobrym stanie kupi Związek Kupiectwa Sosnowiec, Warszawska 22. 1644

SPRZEDAM
plac w Będzinie. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 39. 1775

PSY RASOWE
Cockery - Spaniele do sprzedania. Dąbrowa. tel. 324, rano. 1641

PIANINO
Nowe sprzedam okazyjnie 1300 zł. na raty. Sosnowiec, Piłsudskiego 48 Biuro „Wygoda" 1778

SPRZEDAM
nową platformę. Sosnowiec, Piłsudskiego 29. 1649

SPRZEDAM
okazyjnie stół rozsuwany z orzecha kaukaskiego tanio. Sosnowiec, 1 Maja 21, 23. 1650

WYBOROWE
nasiona ogrodowe i pastewne, karbolinę sadowniczą, ciecz kalifornijską, szprycę ogrodowe poleca skład materjałów aptecznych i farb. W. Piaskowski w Zawierciu, ul. Piłsudskiego 3 1652

OBUWIE
dziecinne własnego wyrobu gwarantowane posiadam oraz maluje obuwie na biało, Sosnowiec, koło Urzędu Skarbowego, Kowalski 1653

SPRZEDAM
plac z nowowybudowanemi budynkami w Sosnowcu, blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość: Małachowskiego 14, gospodarz. 1625

MASZYNY
do szycia Singera jak nowe, mereżkarka, dziurkarka, plisówka okrętka i zwyczajne do szycia i haftu tanio sprzeda Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja (13) 11-a. 967

SPRZEDAM
Encyklopedję Trzaski, płótno. Zgłoszenia pod 110 do K. Z. 1637

MOTOR
3 — 4 konny kupię. Oferty „Ada" Modrzejowska 30, Sosnowiec, Tel. 14-90. 1770

MEBLE
Nowe i używane. Największa rozmaitość. B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maja 7. 1772

PLACE
do sprzedania. Wiadomość: Dobrek, Sosnowiec-Środula. 1632

DOM
mały handlowy w centrum miasta od zaraz do sprzedania, jak również w tym domu umeblowanie nadające się do piwiarni. Wiadomość w Administracji. 1630



Niklowanie
wszelkich przedmiotów na miedź. Srebrzenie nakrycia stołowego. Wykonuje z gwarancją i tanio K. BARAN Sosnowiec, Mościckiego 12 1780

DUŻY
wybór gotowych pasów i staniczków po niskiej cenie. Długoletnia rutyna w pasach leczniczych „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 1764

Chrześcijański Zakład Szklarski
Zajdlicz i Nowiński
Będzin, —Hale Targowe, Sklep Nr. 7.
Sprzedaż szkła okiennego wszystkich gatunków. Wykonywuje wszelkie roboty szklarskie z własnych i powierzonych materjałów.

LOKALE

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia, Żeromskiego 12. tel 2.95. 1119

1 LUB 2 POKOJE
po adwokacie, na I piętrze frontowe do wynajęcia od 1 kwietnia Wiadomość: tel. 865. 1629

LOKAL
przy głównej ulicy, dobry na każdą branżę, do wynajęcia. — Zgłoszenia: pod „Lokal". 1627

5—6 POKOI
z kuchnią w śródmieściu poszukuje lekarz. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekarz". 1628

DWA POKOJE
z kuchnią oraz pokój dla jednej osoby do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9 1634

DWA POKOJE
z kuchnią, oraz pokój z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Dekerta 5. 1663

GARAŻ
do wynajęcia i rzeczy do sprzedania. Małachowskiego 22. front. 1626

KOMFORT
3 pokoje z kuchnią do wynajęcia z dniem 1 kwietnia. Sosnowiec-Pogoń, Mazowiecka 7. 1646

3 POKOJE
z kuchnią, z wygodami koło Sądu okręgowego do wynajęcia. Sosnowiec, 1 Maja 14. 1765

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Wiadomość pracownia gorsetów Duszowej, Sosnowiec, Hale Rozwoju. 1766

CZTERY POKOJE
kuchnia z wygodami, centralne ogrzewanie, oraz 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 32.

DO WYNAJĘCIA
sklep, 2 pokoje z kuchnią. pokój z kuchnią z wygodami, pojedyńczy Nowa 4. 1782

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 8 1756

DWA
mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, M. Mireckiego 11, u dozorcy domu. 1631

MIESZKANIE
5 pokojowe z wygodami i pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Bema 4. u dozorcy. 1486

LOKALE
przemysłowo - handlowe do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1654

1 LUB 2
pokoje przy rodzinie do wynajęcia od zaraz 1 Maja 6, I p. front. 1759

WYNAJMĘ
pokój inteligentnemu panu. Sosnowiec, Dziewicza 7 m. 22. 1635

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
kasjerka. Warszawska 14. Koss. 1447

POTRZEBNA
biuralistka z buchalterją. Oferty „Kurjer Zachodni" Będzin „Biuralistka". 1776

PRZYSTOJNA
inteligentna, uczciwa, gospodarna, zajmie się domem samotnego szlachetnego Pana lub z dziećmi, „Kurjer Zachodni" „Sosnowiec, „Dobra opieka". 1760

POTRZEBUJEMY
spowodu powiększenia przedsiębiorstwa jeszcze 10 panów i 5 pań do lekkiej pracy zewnętrznej na stały zarobek. Tylko energicznych i poważnych reflektantów, nie niżej lat 24. angażuje kierownik przedsiębiorstwa od poniedziałku w godzinach od 11 — 13 oraz popołudniu od 15—17 w biurze przy ulicy Mlyńskiej 5 mieszkania 4. II piętro w Katowicach. 1622

POTRZEBNY
zdolny pracownik fryzjerski na stałe. Dworzec kolejowy w Będzinie. 1774

POTRZEBNE
zdolne panny i uczennice do szycia. Pracownia okryć damsk. Walcownia Hr. Renard Nr 6 m. 3. Malinówna

POTRZEBNA
panienka obeznana z buchalterją i ekspedycją do magazynu obuwia. Sosnowiec, ulica Warszawska 10. 1761

ZGUBIONE DOKUMENTY

WEKSEL
z wystawienia Władysława Cyplińskiego na zł. 100 płatny 4 kwietnia, który zaginął — unieważnia się. 1429

KARTĘ
rzemieślniczą nr. 1540 z dnia 3.X.1928 r. wydaną przez Starostwo Będzin zgubił Feliks Łakomik. 1589

Nauka i Wychowanie

KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1758

Rytmicznej gimnastyki i plastyki
dla pań i dzieci kursy prowadzi

Tańców
modnych i narodowych wyucza
Nina Cichoniowa
Konrada 1 (Boczna Alei). 1767

POSZUKUJĘ
nauczycielki stenografji. Zgłoszenia telef 11-36 od 2—4. 1645

KONCESJONOWANE
długoletnie kursy kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalji Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14. — Kancelarja przyjmuje zapisy. Po ukończeniu Absolwent ki otrzymują świadectwa prawne. Opłata ratami. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. 1763

Związek Ogrodniczy
udziela
bezpłatnych porad
z dziedziny ogrodnictwa, a mianowicie: w sprawie zakładania sadów, ogrodów, ubierania balkonów, przesadzania roślin doniczkowych i t. p. w następujących dniach, w poniedziałki, środy i piątki, każdego tygodnia, od godz. 17 do 19 w lokalu Banku Rzemieślniczego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 16. — I piętro, telefon Nr. 12-25. — Na żądanie wysyłamy odpowiednich fachowców. 1597

Różne

ROBIĘ DZIURKI
maszynowe w bieliźnie. Tanio, prędko — Nizińska, Warszawska 5, trzecie podwórze. 1646

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 15 — 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki Nr. 2. 6758

OGRÓD WARZYWNY
w centrum Sosnowca do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Administracji pod „Warzywa". 1590

PRACOWNIA
kolder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa. 1066

Biuro
pisania podań — do władz SĄDOWYCH i administracyjnych — oraz przepisywań na maszynie E. LWOWSKIEGO, Sosnowiec, Warszawska 6. 1631

„MARJA"
Pracownia gorsetów — ul. Chemiczna Nr. 12 I p. m. 134 (obok porterni fabryki C. G. Schön) — przyjmuje wszelkie dotyczące zamówienia z materjałów własnych i powierzonych. Wykonanie solidne. Ceny przystępne. 1643

OKULARY 2 ZŁOTE
Paruje bezpłatnie do oczu. Zamieniam, reperuje. Jakubiński, zegarmistrz. Modrzejowska 39. Sosnowiec. 1633

POSZUKUJĘ
na kilka miesięcy pożyczki, 3 tysiące złotych, dam wysoki procent, stuprocentową gwarancję i takąż dyskrecję. Wiadomość w Administracji. 1781

Ludwik Kamiński
rząd. upraw. budowniczy, zaprzysięż. biegły sądowy Będzin. Sobieskiego 15 — plany, kosztorysy, kierownictwo robót, projekty urządzenia fabryk. 1777

WYPOŻYCZALNIA
nowości beletrystycznych została otwarta. Sosnowiec, 3-go Maja 23 w lokalu firmy „Wiktorja". 1626

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doplaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI